Nr. 66. Piątek, 20 Marca 1908. Rok 98.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K.	ćwierćrocznie	8 K. — h.	rocznie	24 K.	ćwierćrocznie	6 K.
półrocznie	16 K.	miesięcznie	2 K. 70 h.	półrocznie	12 K.	miesięcznie	2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 16 marca b. r. nadać najmiłościwiej dyrektorowi rachunkowemu Najwyższej Izby obrachunkowej, Antoniemu hr. Ledóchowskiemu, tytuł radcy Rządu z uwolnieniem od taksy.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 19 marca.

Z komisyj Izby posłów.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej Izby posłów postawił p. Korosec wniosek, aby w dniu następnym nie było posiedzenia komisyi.

Przeciw temu wnioskowi przemawiał p. Diamand w interesie przyspieszenia prac komisyi.

Wniosek p. Korosca uchwalono 13 głosami przeciw 12.

P. Seitz użalał się, że przewodniczący nie skarcił wczoraj p. Drexla, który pod adresem mowcy użył słowa: "Bezczelność".

Przewodniczący oświadcza, że nie słyszał tego wyrazu, lecz, jeżeli w rzeczywistości tak było, to potępia zachowanie się p. Drexla tak samo, jak skarcił wyrażenia p. Seitza.

W dalszym ciągu obrad nad budżetem Ministerstwa spraw wewnętrznych przemawiał najpierw p. Prohaska, następnie zaś zabrał głos p. Diamand, który zwrócił się przeciw wywodom P. Ministra spraw wewnętrznych w sprawie rzekomych nadużyć przy wyborach do Rady państwa w Galicyi.

Mowca podnosił również skargi przeciw rzekomym nadużyciom policyi wojskowej we Lwowie. Służbę na ulicy — twierdzi — pełnią tam komisarze nadzwyczaj nerwowi. P. Diamand jest zdania, że w r. 1902 tylko skutkiem nieodpowiedniego wystąpienia policyi przyszło we Lwowie do strzelaniny.

Dalej przypomina mowca zapewnienia P. Ministra obrony krajowej, złożone niedawno co do znęcania się nad żołnierzami i oświadcza, że obecnie otrzymał telegram, wedle którego znowu w Lwowie zastrzeliło się dwu żołnierzy z powodu złego jakoby obchodzenia się z nimi.

Z kolei przeszedł p. Diamand do poruszonej przez p. Prohaskę sprawy prostytucyi i zauważył, że jestto sprawa, która musi być uregulowana przez władze. Prostytucya bowiem jest córką nędzy.

Co do entuzyazmu, z jakim mowca poprzedni mówił o karze cielesnej, wskazywał p. Diamand na to, że w Rossyi system kar cielesnych jest w rozkwicie, ale wyników tego systemu bynajmniej Rossyi nie można zazdrościć.

P. Kramarz oświadczył się za tem, aby obok ubezpieczenia robotników wprowadzono ubezpieczenie rękodzielników i o ile możności wciągnięto także drobnych włościan do ubezpieczenia. Co do reformy administracyi domagał się mowca, aby, celem zmniejszenia agend Zarządu centralnego, wprowadzono w krajach trzecią instancyę. W Namiestnictwie musi być wszystko skoncentrowane, co należy do jego kompetencyi. Kraje powinny otrzymać Rząd państwowy odpowiedzialny przed Sejmem. Gdyby utworzono reprezentacye obwodowe, administracya krajów mogłaby być pomyślnie rozwiązaną.

P. Conci wystąpił przeciw onegdajszym wywodom p. Seitza, wypowiedzianym pod adresem nuncyusza papieskiego i wyraził przekonanie, że wywody te musiały obrazić wszystkich katolików. Twierdzenie, że w tym wypadku idzie o nieprawne mieszanie się w obce sprawy wewnętrzne, jest zgoła nieuzasadnione. Stolica św. nie posiada sfery terytoryalnej, ale natomiast posiada sfery wpływów religijnych i moralnych, obejmującą cały świat katolicki. Jeśli w jakimś wypadku interesy religijne ludności katolickiej są naruszone, wówczas reprezentant Stolicy św. ma prawo czynić przedstawienia. Z tego powodu ataki posła Seitza były zgoła nieusprawiedliwione; jakoż mowca uważa za swój obowiązek wystąpić przeciw tym wywodom i stanowczo je odeprzeć.

P. Sylvester oświadczył co do wywodów p. Mastalki, iż nigdy nie miano na myśli utworzenia bloku Niemców wolnomyślnych ze stronnictwem chrześciańsko-społecznem; podniesiono tylko myśl wspólnego postępowania w sprawach narodowych niemieckich. Mowca domagał się rozciągnięcia silniejszego dozoru nad stowarzyszeniami ubezpieczeniowemi.

P. Adler wyraził zadowolenie z powodu zapewnień Ministerstwa spraw wewnętrznych, iż ze względów technicznych wykluczono ubezpieczenie robotników na starość od ubezpieczenia innych stanów.

P. Beer oświadczył, że stronnictwo chrześciańsko-społeczne nie zajmuje wcale wrogiego stanowiska w obec powszechnego ubezpieczenia ludowego, sądzi jednak, że ze względu na rozmaite stosunki z jednej strony, a z drugiej ze względu na rękodzielników i robotników rolnych, sprawy tej nie można równocześnie rozwiązać.

P. Mastalka oświadczył, iż ubezpieczenie rękodzielników na starość musi być przeprowadzone równocześnie z ubezpieczeniem robotników.

P. Seitz w sprostowaniu faktycznem oświadcza, że z onegdajszych swych wywodów, potępiających wmieszanie się nuncyusza papieskiego w sprawę prof Wahrmunda nie może niczego cofnąć. Zastrzega się, że nawet wówczas, gdyby nie był zasadniczym przeciwnikiem instytucyi nuncyatury, a był katolikiem z przekonania, wystąpiłby przeciw nuncyuszowi, gdyby się mieszał do spraw wewnętrznych.

Sprawozdawca p. Morsey odpowiadał na szereg uwag, poczynionych w ciągu dyskusyi. Co do ubezpieczenia na starość, to mowca jest za wprowadzeniem ubezpieczenia powszechnego, bo należy obawiać się, że jeśli obowiązek ubezpieczenia na starość wprowadzony zostanie na razie tylko dla robotników, to dla drobnych włościan i rękodzielników potem nie zaprowadzi się już obowiązku ubezpieczenia. Mowca uznaje konieczność wprowadzenia obowiązku ubezpieczenia na wypadek szkód elementarnych; przemawia za wydaniem zakazu używania fosforu białego do fabrykacyi zapałek i wytacza kwestyę, czy nie należałoby zaprowadzić monopolu na fabrykacyę zapałek.

Następnie w głosowaniu przyjęto etat Ministerstwa spraw wewnętrznych, oraz szereg rezolucyj.

P. Hoffmann-Wellenhoff referował tytuł: „Popieranie rękodzieł“. Mowca domagał się utworzenia centralnej Kasy związkowej i wniósł szereg rezolucyj w sprawie popierania rękodzieł.

P. d'Elvert zwrócił się do P. Ministra skarbu z prośbą, by centralny Związek kas, którego rękodzielnicy tak gorąco sobie życzą, jak najprędzej przyszedł do skutku.

Po przemówieniach pp. Sylvestra i Witteka, obrady przerwano.

Następne posiedzenie w piątek.

*

Komisya prasowa załatwiła wczoraj §§ 15—24 ustawy prasowej.

Na wniosek referenta p. Skedla usunięto niektóre ograniczenia kolportażu, zawarte w §§ 17 i 18.

---

25)

ZAGMATWANA TRAGEDYA.

STUDYUM BIOGRAFICZNE
Z DZIEJÓW SERCA ZYGMUNTA KRASIŃSKIEGO

PRZEZ

F. HOESICKA.

II.

(Ciąg dalszy).

Tak opisawszy swój minorowy nastrój psychiczny, który w znacznej części był i nastrojem pani Joanny, skarżącej się na „letarg serca i duszy“, Krasiński w możliwie delikatny sposób dawał do zrozumienia pani Joannie, iż mu w sercu zwolna wygasa uczucie dla niej, że rozłączenie się wywiera swój wpływ destrukcyjny, iż i jego miłość, jak „wszystko, co żyje istnieniem widocznem, podlega działaniom zewnętrznym“, a choć jednocześnie twierdził z całą stanowczością, iż serce „nie podlega ani przestrzeni, ani czasowi“, to jednak nie był konsekwentnym, kiedy o kilkanaście wierszy dalej przyznawał się otwarcie, iż doszedł do smutnej możności zachowania zimnej krwi względem pewnych rzeczy lub osób, lub wzruszeń, że już znajdował się w tym stanie, „gdy imię, które mu było drogie“, stało się dlań „pospolitym dźwiękiem“ i że „pragnienia, które żywił dawniej, przestały go wzruszać“. Pani Bobrowa byłaby bardzo niedomyślną, gdyby tego wszystkiego nie wzięła do siebie, gdyby nie zrozumiała, że wszystko to było fatalnym i nieubłaganym wpływem przestrzeni i czasu na duszę poety, na jego uczucie dla niej. Wszystko zmieniłoby się, gdyby przyjechała do Neapolu. Wtedy pod wpływem radości i szczęścia, odżyłoby zamierające serce Zygmunta, bo, jak to podkreślał w tymże liście, „wśród tych ukwieconych i płonących wybrzeży, wobec tych wszystkich uroków, potrzebaby mieć radość gwałtowną, a w duchu życie potężne“. Tylko w takich warunkach możnaby, jego zdaniem, *être quelques moments heureux à Naples*. A takie warunki mogła wytworzyć tylko ona, przyjeżdżając do Neapolu. Można być pewnym, iż wtedy odżyliby oboje i ona odzyskałaby zdrowie, — a on? On już nie rzucałby „smutku spojrzeń“ na cudną zatokę neapolitańską.

W kilka dni po wysłaniu tego listu udał się poeta znowu z Jaroszyńskim, po obiecaną odpowiedź do zakonnic *Trenta Tre*. Gdy stanął przed żelazną blachą w parlatoryum, pod obrazem Chrystusa, oświadczyła mu siostra Agata, iż donna Giovannina umrze z tej choroby. Jak gromem rażony tą przepowiednią, Krasiński jeszcze "dziesięć razy" wracał dla rozmówienia się z siostrą Agatą, prosząc, by wraz z innemi siostrami modliła się na intencyę wyzdrowienia pani Joanny, ale zakonnica wciąż mu powtarzała swoje ponure proroctwo, a mówiąc o ukochanej poety, o której, prócz jej imienia chrzestnego, nic nie wiedziała, mówiła tak, jak gdyby wiedziała wszystko, jak gdyby ją znała doskonale. Nie wiedząc, jaką jest jej choroba, a zwłaszcza, jakie jest jej źródło, odgadła wszystko. Jakoż przepowiadała jej śmierć rychłą. „*Donna Giovannina morira presto*“ brzmiała ostateczna wróżba siostry Agaty. A nadto: „*La sua morte sara dura*“. A gdy poeta zapytał odruchowo: „*Perchè?*“ usłyszał w odpowiedzi: „*Perchè è giovane, sensibile e affezionata*“. Przepowiednia ta, zabrzmiawszy w uszach poety, „jak dzwon pogrzebowy“, pozbawiła go na długi czas "reszty spokoju".

Pytając o przyszłość pani Joanny, Krasiński przy sposobności prosił również o przepowiednie dla jej córeczek, a także dla siebie i swego ojca. Przepowiedziawszy szczęście dla Lolly i Mimi, siostra Agata mówiła „dziwne rzeczy“ poecie, zarówno o nim, jak o generale, rzeczy, któreby ją kazały podejrzewać o znajomość historyi i polityki, co było wykluczone zupełnie, ale gdy Krasiński „zażądał wiadomości o sobie“, o swojej przyszłości, nie dała mu żadnej odpowiedzi. [1])

Tymczasem donna Giovannina nie dawała najmniejszego znaku życia o sobie, przestała zupełnie pisywać do Krasińskiego. Oczywiście, iż i to również pozbawiało go "reszty spokoju". Nie wiedział, co to ma znaczyć: co myśleć o tem uporczywem milczeniu kochanki? Kto wie, czy to nie był dorażny wpływ owej manii religijnej, wpływ księdza-spowiednika, który może poradził nieszczęśliwej kobiecie, by zaniechała korespondencyi z człowiekiem, który tak fatalnie zaważył w jej życiu. Cokolwiekbądź, jedno pewnem i znamiennem, iż na ów list o „dyrektorach sumienia“, datowany 8 marca, nie było odpowiedzi. Właśnie na ten list! Zbliżał się koniec kwietnia, a pani Bobrowa, jak nie pisała, tak nie pisała. Korzystając z okazyi, iż d. 7 maja były imieniny pani Joanny, poeta posłał jej d. 21 kwietnia wiązankę kwiatów, wraz z krótkim listem z życzeniami, listem, w którym nie obeszło się i bez niemiłego wyrzutu, iż zapomniała o nim, a przynajmniej nie pisała do niego: „Spodziewam się, że Pani ma się lepiej. Wiadomości od Pani oczekuję, a nie odbieram ich“. Zresztą ni słowa więcej w tej drażliwej kwestyi.... Wszak list miał być z życzeniami, nie z wymówkami. Ale i w tej swojej części był bardzo lakoniczny. Przypomniawszy, iż właśnie rok temu miał szczęście ofiarować jej trochę kwiatów, o tych, które posyłał obecnie, a które zerwał „u stóp Wezuwiusza“, tak pisał: „przybędą one do Pani zeschłe i spłowiałe, jak wszystkie nadzieje, jak cała przyszłość tego, który pisze do Pani. Niech Pani wybaczy to pisanie. Lecz w przeciągu krótkiego czasu — dwóch tygodni — zszedłem znów do tego samego punktu, na którym byłem, gdym ujrzał Panią po raz pierwszy. Zdaje się, iż los raczył mi przyznać zaledwie rok wytchnienia, aby tembardziej przygnieść mnie potem, a to morze, tak piękne dla wszystkich, dla mnie jest jakby piekłem, gdy błyszczy w słońcu.... Żegnam. Wznoszę gorącą prośbę ku niebu, aby Pani była spokojna i pełna sił, by letarg serca i duszy dalekim był od Pani, i oby życzenia moje się spełniły: oby kwiaty, które Pani posyłam, nigdy nie były symbolem tych, które kwitnąć będą wokoło Pani: niechaj tylko przypominają Pani istotę, która, jak one niegdyś, była spalona żarem słońca, a dziś, jak i one, niczem już prawie nie jest“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

[1]) O swej bytności w klasztorze „Trenta Tre“ pisze Krasiński najobszerniej w liście do Reeve'a, z Neapolu, d. 4 maja 1835, następnie w dwóch listach do pani Bobrowej z Neapolu, 30 marca i 21 kwietnia 1835, oraz w liście do Jaroszyńskiego z Neapolu, 29 grudnia 1838. List ten zaczynał się w następujący sposób: „Na tych samych brzegach, z których wsiadałem z tobą na łódkę, z których patrzałem na okręt parowy, co z tobą odpływał (w kwietniu 1835) i żegnał mnie czarnym dymem, gdyby krepą żałoby; na tych samych brzegach, gdzieś my się o Donnę Giovannine i o siostrę twoją pytali, przedzieleni murem od tego głosu, co nam tak dziwnie odpowiadał, nam, stojącym pod obrazem Chrystusa: wczoraj twój list odebrałem“. Ma tu Krasiński na myśli ową scenę właśnie w klasztorze „Trenta Tre“.

Przy § 21 uchwalono, że przy usuwaniu przez polityczne władze bezpieczeństwa publicznego plakatów, ma być zastosowane takie same postępowanie, jak przy prowizorycznej konfiskacie pism peryodycznych.

Na tem obrady przerwano.

Następne posiedzenie w piątek.

*

Subkomitet komisyi socyalno-politycznej ukończył wczoraj obrady nad projektem ustawy w sprawie pracy dzieci, z wyjątkiem spisu zajęć bezwarunkowo zakazanych.

Subkomitet polecił prezesowi, aby na podstawie przeprowadzonej dyskusyi zredagował projekt i zwołał członków komisyi na nowe posiedzenie.

Sprawa prof. Wahrmunda.

Sprawa profesora prawa kanonicznego w Uniwersytecie insbruckim dr. Wahrmunda, który atakami w słowie i piśmie skierowanymi przeciw Kościołowi ściągnął na siebie oburzenie całego katolickiego Tyrolu, nabrała nieprzewidywanego rozgłosu skutkiem interwencyi nuncyusza papieskiego u Najw. Dworu w Wiedniu, ks. Granito di Belmonte.

Urzędowy komunikat w tej sprawie podaliśmy już wczoraj. Stwierdza on, że P. Minister oświaty zawiadomiony przez P. Ministra spraw zagranicznych o wizycie nuncyusza w sprawie prof. Wahrmunda, już dlatego uznał za stosowne nic z tej przyczyny nie zarządzić, gdyż nuncyusz żadnych nie wyraził życzeń.

Owo oświadczenie Rządu wywołane zostało artykułem wiedeńskiego *Vaterlandu* w sprawie wspomnianej wizyty. Organowi temu prasa wolnomyślna uczyniła zarzut, że widocznie fałszywie podał treść rozmowy z nuncyuszem. Replikuje jej *Vaterland*, podając drugą, już po owym ataku przeprowadzoną rozmowę z przedstawicielem Stolicy Apostolskiej.

Nuncyusz miał oświadczyć: Podpiszę każde słowo, które ogłosiliście panowie, a nadto dam panom dokładne przedstawienie epizodu. Będąc u p. Ministra spraw zagranicznych bar. Aehrenthala oświadczyłem, że człowiek, który w ten sposób wystąpił przeciw religii katolickiej, jak prof. Wahrmund, nie może być nadal profesorem prawa kościelnego. Br. Aehrenthal odpowiedział, że przedłoży moje żądanie P. Ministrowi oświaty. Obojętnem jest, czy w liście bar. Aehrentala do P. Ministra oświaty dr. Marcheta przedstawiono moje słowa jako żądanie, czy życzenie. Ja od mego zdania nie odstąpię. Niektóre dzienniki mówią o niedozwolonem wmieszaniu się mojem w sprawy wewnętrzne. Ten zarzut jest niesprawiedliwy. Nie idzie tu o sprawy wewnętrzne, lecz o ogólne kościelne. Jestem tu celem obrony spraw Kościoła katolickiego, moim obowiązkiem więc było w kwestyi tej interweniować i obowiązek ten spełniłem. Sąd przez konfiskatę broszury prof. Wahrmunda również wypowiedział przekonanie, że uczucia ludności katolickiej muszą być uszanowane. Nie rozumiem prof. Wahrmunda, jak on może wykładać prawo kościelne katolickie i równocześnie występować przeciw religii katolickiej.

Także *N. fr. Presse* postarała się o interview z nuncyuszem. Ks. Granito di Belmonte oświadczył, że z tego, co w *Vaterlandzie* ogłoszono, nic nie może odwołać. Rzeczywiście interweniował u bar. Aehrenthala. Stało to się dnia 3 b. m., a więc w czasie, gdy nie było jeszcze demonstracyj, urządzanych przeciw prof. Wahrmundowi. Z tego łatwo przekonać się, że nikt nie namawiał go do tego kroku. Nieprawdą jest również, jakoby z Rzymu otrzymał w tym kierunku jakie polecenie. Postąpił tylko według swego przekonania i spełnił swój obowiązek. Musiał zaś tak postąpić jako reprezentant Stolicy świętej w kraju, w którym religia katolicka jest do pewnego stopnia religią panującą. Sprawa prof. Wahrmunda nie jest — zdaniem nuncyusza — żadną sprawą wewnętrzną Państwa, lecz kwestyą ściśle religijną i nuncyusz uważa ją za bardzo osobliwą u publicznego funkcyonaryusza w Państwie katolickiem.

„Cobyście panowie powiedzieli — rzekł nuncyusz dalej — gdybym ja, który jestem także funkcyonaryuszem publicznym, wyrażał się w podobny sposób o protestantach lub Żydach? Jedno muszę powiedzieć, a mianowicie, że moją interwencyę u bar. Aehrenthala widocznie źle zrozumiano. Wcale nie żądałem usunięcia prof. Wahrmunda wogóle z profesury, lecz tylko z katedry prawa kościelnego. Przyznaję, że może przekroczyłem zakreślone mi granice, ale pozostaję na swojem stanowisku. Rzeczą Rządu jest zgodzić się na moje żądanie, albo nie zgodzić. Ja postawiwszy żądanie swoje, spełniłem swój obowiązek i nie będę już czynił dalszych kroków".

W. Allg. Ztg. stwierdza, że jeśli nuncyusz był u P. Ministra spraw zewnętrznych br. Aehrenthala bez polecenia z Rzymu, to wizyta jego nie była urzędową, lecz półurzędową. Takie półurzędowe kroki dyplomatyczne zdarzają się często przy reklamacyach z powodu artykułów dziennikarskich, zebrań publicznych i t. d., a P. Minister spraw zagranicznych o wizycie półurzędowej i żądaniach podczas niej postawionych zawiadamia tylko tego P. Ministra, do którego kompetencyi sprawa należy. Br. Aehrenthal nie przyrzekał też nuncyuszowi żadnej odpowiedzi. Jeśli nuncyusz nie poczyni dalszych kroków, to br. Aehrenthal będzie uważał sprawę za załatwioną. Inaczej miałaby się sprawa, gdyby nuncyusz ponowił swe żądanie w drodze urzędowej przez notę.

Reischspost pisze: „Na zapytanie nasze oświadczono nam w nuncyaturze, iż nuncyusz w rozmowie z P. Ministrem spraw zewnętrznych prawdopodobnie użył wyrazu *„le désir"* (życzenie). Mógł więc br. Aehrenthal udzielić P. Ministrowi oświaty takiej informacyi, która w zupełności dozwoliła mu stwierdzić, że ze strony nuncyatury nie wyrażono żadnego żądania!"

Chrześciańsko-socyalny *D. Volksblatt* mniema, iż krok nuncyusza nie odpowiada przyjętym zwyczajom dyplomatycznym i nie umocni jego pozycyi i bez tego zachwianej.

Bardzo ostro zwracają się przeciwko akcyi nuncyatury wiedeńskiej pisma czeskie, zwłaszcza organ p. Kramarza *Deń*, jakoteż *Čas* i *Nar. Listy*. Zarzucają one nuncyuszowi, że wyrządził złą przysługę Kościołowi i Papieżowi.

Koła wolnomyślne niemieckie w Insbrucku postanowiły urządzić w najbliższych dniach wiec publiczny, protestujący przeciwko postępowaniu nuncyusza w sprawie prof. Wahrmunda.

„Paragraf językowy" w Niemczech.

Komisya parlamentarna Rzeszy niemieckiej, wybrana do rozpatrzenia ustawy o stowarzyszeniach, zebrawszy się wczoraj, uchwaliła na wniosek stronnictw blokowych, odroczyć do dziś obrady nad § 7 (językowym).

Jak w kołach parlamentarnych w Berlinie twierdzą, nastąpiło już co do wspomnianego paragrafu porozumienie na następujących podstawach: Ma się odróżnić ludność niestałą od stale zamieszkałej. W okręgach, w których według ostatniego spisu ludności jest przynajmniej 60 prc. ludności mówiącej językiem innym, niż niemieckim, używanie tego innego języka dozwolone będzie na zgromadzeniu, które zostało zgłoszone na 72 godzin przedtem. Dopiero po 20 latach ma być analogicznie do ustawy z r. 1876 również w tych okręgach, o których wyżej była mowa, dopuszczony także język niemiecki.

Na zgromadzeniach wyborczych wszelkiego rodzaju są w całem państwie niemieckiem wszystkie języki dopuszczalne.

*

Tak więc zdaje się nie ulegać wątpliwości, że paragraf językowy — *post tot discrimina rerum* — zostanie przyjęty.

Discrimina zaś były — i niemałe. W niektórych państwach związkowych, zwłaszcza na Południu burzono się przeciwko wspomnianemu paragrafowi, zwłaszcza, gdy ks. Buelow zagroził, że póki paragraf 7 nie zostanie przyjęty, rząd wycofa całą ustawę z parlamentu, a próbować będzie dopiąć celu za pomocą prawodawstwa krajowego. W pogróżce tej dopatrzono się lekceważenia innych państw związkowych przez Prusy.

Długo również stawiały opór wolnomyślne partye parlamentu. Oświadczywszy się jednak w pierwszej chwili przeciw nowemu, jak go nazwały, zamachowi na równouprawnienie obywateli narodowości nieniemieckich, później w obawie o całość bloku szukały stronnictwa te dróg wyjścia z trudnego, przyznać trzeba, dla nich położenia.

Widocznie ks. Buelow skorzystał z tego i na nowo związał stargane *motu primo primo* nici porozumienia z wolnomyślnymi, skoro ono, jak przytoczona depesza podaje w formie bardzo prawdopodobnej pogłoski, acz kosztem pewnych zmian doszło do skutku.

Zjazd ziemian w Kijowie.

W Kijowie odbyło się walne zgromadzenie Związku właścicieli ziemskich i rolników Ukrainy, Wołynia i Podola. Uczestniczyło 50 delegatów. Przewodniczył prof. Rein. Na wiceprezesów wybrano ks. Sanguszkę i prof. Czernowa, na sekretarzy — pp. Wróblewskiego i Dawydowa.

Zagaił posiedzenie prof. Rein, zaznaczając doniosłość zjazdu w chwili obecnej. W dalszem swem przemówieniu mowca streścił dążenia Związku, mającego na celu obronę interesów rolników, podniesienie przemysłu i kultury i pokojowe rozstrzygnięcie kwestyi agrarnej na zasadzie nietykalności własności osobistej.

Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Związku, które odczytał sekretarz biura p. Dawydow, wyjaśniło, że działalność ta miała miejsce przeważnie w gub. kijowskiej, gubernie zaś, podolska i wołyńska słabo reagowały na liczne odezwy Związku.

Rozpoczęto dyskusyę w kwestyi asekurowania mienia i życia osób, poszkodowa-

9)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

TRZY LISTY DO KOBIETY

przez

Marcelego Prévost.

III.

(Dokończenie).

— Wiem, że pani na to odpowie: „Ja posiadam także wyjątkowy temperament"! A ja pani odpowiem: Nie, pani. Mogłem w to wątpić dotychczas, ale postępowanie pani i stan jej obecny, daje mi dowód, że nie ma pani w sobie nic a nic z Ewy zwycięskiej: jesteś pani Ewą starożytną, podległą mężczyźnie. Trzyma się pani wolnych związków do chwili, w której mężczyzna z nich się zwalnia. Pragnie pani stargać zarzuty, które panią obciążają, pod tym warunkiem, aby obciążyć nimi wspólnika pani. Wszystko to mrzonki, kochana pani! To, co kobieta zyskuje na samodzielności, traci na opiece, spokoju i słusznie. Jeżeli panie wnosicie w wolną miłość swobodne obyczaje mężczyzn, jeżeli dla was, tak jak dla większej części mężczyzn, miłość jest tylko apetytem, naśladujcież także ich obojętność sentymentalną. Zaczyna się, kończy, mniejsza o to.... Tak, rozumiem; bywają także mężczyźni, którzy płaczą, gdy się ich opuści, którzy pisują listy anonimowe, rzucają w twarz witryolem, lub się zabijają. O tych mówi się właśnie, że postępują jak kobiety.... Twój Emil, pani, posiada więcej krwi zimnej. Ach! jeżeli wie, w jaki stan niewolnictwa panią wprowadził i jak jest pani nieodzowny do życia, nielada musi być z tego dumny! W tym właśnie wypadku — porównując wzburzenie pani ze swoją pogodą umysłu i obojętnością — musi pewnie w głębi duszy uważać się za nadczłowieka!

Dama, która dawniej była pulchniutka, uniosła się na swoim szezlągu.

— Ależ ja wcale nie jestem wprowadzona w stan niewolnictwa, mój panie! Drwię sobie z tego pana absolutnie! Jest mi tak mało potrzebny, że gdybym go widziała tutaj, u moich stóp — i pokazywała na dywan rozciągnięty na ziemi — gdyby mnie błagał, byśmy się zeszli na nowo, odepchnęłabym go.... wypędziłabym.... tak, panie, wypędziłabym.... Ale chcę się zemścić.

— Niechże pani się zemści, dając mu do poznania, że zapominasz o nim z łatwością, że nie brałaś go na seryo, że on był także tylko wypadkiem mało ważnym w życiu pani. Oto, co go dotknie, co go urazi w jego miłości własnej.

— Ma pan słuszność — rzekła chora. — Wezmę sobie dziesięciu, dwudziestu kochanków. I on będzie o tem wiedział.

Te słowa, wypowiedziane ustami tej chorej, niedołężnej kobiety, nie raziły bezczelnością, tylko bolesne były do słyszenia. Zdaje mi się, że ona sama także odniosła to wrażenie, bo opadła na poduszki i zaszlochała.

— Pani — rzekłem po chwili, dając się jej wypłakać — nie byłoby to żadną zemstą, gdyby pani hańbiła się na cześć tego pana. Pozwól mi pani mówić, nie morały, ale w imię rozsądku. To, co najsrożej mogłoby zranić imćp. Emila w jego dumie, to gdyby widział panią szczęśliwą przy boku męża, gdyby się przekonał, że pani szczerze ceni więcej swego męża, który — jak mi mówił doktor G... — tysiąc razy jest więcej wart od niego, a przytem kocha panią.

— Och, to prawda: mój mąż jest nieoceniony. A w tej całej sprawie był dla mnie tak dobry, taki dyskretny!

— A więc, oto jest całkiem naturalna podpora pani. Jesteś pani z natury uczciwą kobietą. Niechże pani porzuci Zarathustrę i wróci do swojej uczciwości.

Milczała chwilę, a potem westchnęła.

— Nie mogę już.... być.... z moim mężem.... jak dawniej.... jak przedtem.... Chciałabym mu wszystko wyznać.... a czuję, że to niepodobieństwo, że to narobiłoby więcej złego, niż dobrego. A więc jego wiara we mnie, jego dobroć nawet... cierpię z tego powodu... och! tak bardzo cierpię! gdyby pan wiedział!

Łzy, kropla po kropli, spływały z jej oczu wzdłuż policzków. Ująłem szczupłe ręce, leżące na kołdrze.

— Cierpi pani, płacze, pożycie domowe wstrząśnięte w posadach; wszystko teraz idzie innym torem niż dawniej, kłamstwo zaciemnia życie pani... Cóż pani chce? Za wszystko trzeba zapłacić. Jest to prawo mechaniki społecznej, tak samo nieomylne, jak w zwykłej mechanice. Skoro się wykracza przeciw hygienie, popełnia się wybryk; płaci się za to zdrowiem, tracąc równowagę ciała. Wykracza się przeciw hygienie moralnej, płaci się równowagą serca. Z pewnością nie będzie już tak, jak dawniej bywało w pożyciu pani z mężem. Zmyliła pani równowagę. Albo pani wyrządza krzywdę mężowi i naraża się na rozerwanie ogniska domowego, jeżeli pani się przyzna; albo pani się nie przyznaje i żyje pani z kłamstwem na sumieniu, kłamstwem, o którem zapomnieć nie można, o tyle bardziej ciążącem, że związek pani z mężem stanie się bardziej ścisły. Na to, kochana pani, nie ma rady; jest to reguła: ma i winien. Skutki są bolesne, ale mogą być zbawienne, jeżeli panią uchronią na przyszłość od innych błędów. Tak samo, pewien mężczyzna, którego znałem, był łakomcem i leniwym: atak podagry, któremu uległ mając lat trzydzieści, uczynił go rozsądnym, wstrzemięźliwym, a w dalszym ciągu pracowitym. Po raz pierwszy w życiu odczuwa pani z całą gwałtownością zasadę fizycznej i moralnej hygieny „za wszystko się płaci". Niechże pani z tego korzysta.

Gdym tak mówił, przekonałem się, że moja „klientka" wcale mnie nie słucha. Dumała.

— Tak... — szepnęła — byłaby to elegancka zemsta... poświęcić się szczęściu męża, który nie dał mi całego szczęścia, do którego miałam prawo, ale, który jest dobry i nie jego wina, że mnie nie zrozumiał. Żyć w moralnej piękności, w oczach człowieka, który mnie zdradził.

Zatrzymała się, a potem powtórzyła, dla siebie samej:

— Żyć w piękności... To byłoby eleganckie...

Och! Franiu, Franiu! Literatura, a przedewszystkiem taka literatura, przeniesiona w moralność, zwykły tryb życia — co za zmora! Byłem tak niemile zdziwiony tym powrotem do patosu pseudo-literackiego, że powstałem z miejsca dość gwałtownie.

— Pan już odchodzi? — zapytała chora.

A wyraz rozczarowania, żalu, uczynił ją znowu szczerą i rozczulającą.

„Kto wie, pomyślałem, czy ta mała z przewróconą głową, nie wróci tym razem do uczciwości dzięki upodobaniu w roli bohaterki małżeństwa. Przestała przecież być uczciwą w większej części z tego powodu, że pragnęła jakąś rolę odegrać".

— Żegnam panią — odrzekłem.

— Okrutny pan jesteś — szepnęła tonem zasmucenia — okrutny, że mnie tak rychło samą zostawiasz.... Jednak nie chcę nadużywać pańskiego czasu. Ulgę mi pan zrobił, dziękuję panu.

— Niech pani myśli o regule, że „za wszystko się płaci" — dodałem, ściskając jej rękę. — To dobra reguła. Trzeba ją lubić, nawet wtedy, gdy się cierpi z jej powodu.

— A on?... Czy myśli pan, że także będzie cierpiał? Sądzi pan, że on także spłaci swój dług?

— Niechaj pani nie wątpi. Powtarzam pani, że to jest prawem fizycznem.

Doszedłem już do drzwi salonu: obracałem się, aby jeszcze raz ukłonić się pani domu.

Zrobiła znak, abym słuchał, co chciała jeszcze mi powiedzieć.

— Czuję się lepiej, dzięki panu — rzekła. Och! chcę prędko wrócić do zdrowia.... Chcę być na jego ślubie obok mego męża, przytulona do mego męża mocno, mocno.... w ślicznej sukni.... w kapelusiku jak marzenie.... Niech pan się stara przyjść.... Ślub będzie u św. Augustyna, 8 września. Niech pan przyjdzie! Będzie pan ze mnie zadowolony!

Były to, kochana Franciszko, ostatnie słowa, które słyszałem z ust pulchniutkiej damy.

Biedna dama pulchniutka! Pożałowania godna ofiara rewolucyi moralnej! Obalone stare zapory, przestarzałe więzy zerwane! jakże łatwo zrozumieć, że dla takich dusz za wcześnie to wszystko poznikało!

Czy nie powinnoby się, Franciszko, zakładać przytułków dla tych istot wykolejonych, wyrzuconych z równowagi, które emancypacya kobiety zaskoczyła z nienacka, zanim umiały wyrobić w sobie osobistość, wykształcić duszę?

K O N I E C.

nych wskutek rozruchów agrarnych, w Towarzystwach zagranicznych, ponieważ miejscowe Towarzystwa asekuracyjne ubezpieczeń takich nie przyjmują.

Przyjęto dwie rezolucye: 1) Zaaprobować referat, opracowany przez biuro w sprawie asekuracyi w Towarzystwach zagranicznych i zaproponować organizacyom powiatowym obranie kuratorów dla propagowania idei asekuracyi. 2) Czynić starania o wprowadzenie w życie wzajemnej asekuracyi wszechstanowej.

Na porządku dziennym znalazło się z kolei sprawozdanie delegacyi, wysłanej w listopadzie 1906 r. do prezesa Rady ministrów Stołypina, z prośbą o zniesienie ograniczeń ustanowionych w kraju Poł.-Zach. dla Polaków w kwestyi kupowania ziemi, oraz z prośbą o wprowadzenie w kraju samorządu ziemskiego.

P. Pruszyński w imieniu Polaków, należących do Stronnictwa krajowego, wyraża wdzięczność delegatom za podjęcie kwestyi zniesienia ograniczeń względem Polaków. Ks. Kurakin, oświadczając, że dla Rossyan jest pożądaną zgodna praca wspólna z Polakami, zaznacza, że praca ta będzie możliwa li tylko wtedy, jeśli będzie oparta na zasadzie rossyjskiej idei państwowej. P. Burzyński: „Co do naszego stosunku do państwowości rossyjskiej nie może być dwóch zdań. Wśród nas istnieje grupa ludzi, którzy uznali w sposób całkiem jasny i określony, że każda nasza praca powinna stać na gruncie państwowości rossyjskiej i my jesteśmy mocno przekonani, że kwestya ta dla ludzi pewnego kierunku nie ulega żadnej wątpliwości. Poczem nie pozostaje, jak szczerze życzyć, aby przystąpić jak najprędzej do dzieła“. (Oklaski).

W kwestyi wprowadzenia samorządu ziemskiego przemawiał p. Łychowski podkreślając, że prawo powinno gwarantować przedstawicielstwo wszystkim obywatelom bez żadnych ograniczeń procentowych. Zniesienie różnic, zaostrzających antagonizm narodowy, zjednoczy w pracy dla dobra państwa dążenia wszystkich obywateli. P. Dawydow, oznajmia zgromadzeniu o istnieniu pogłoski, jakoby projekt nowego ziemstwa dotyczył tylko 36 gubernij; gubernie zaś północno i południowo-zachodnie otrzymają ziemstwo wyjątkowe. Dr. Garliński mówił: „Sądząc z przemowy ks. Kurakina, Rossyanie obawiają się, aby Polacy nie zaszkodzili ich interesom. Jeśli dacie Polakom możność wypowiedzenia się, dowiecie się, że wszyscy uznajemy, iż w potędze Rossyi jest siła całej Słowiańszczyzny. Tembardziej uznajemy to teraz, gdy na Zachodzie, obok zwalczania zasad socyalistycznych widzimy oburzający fakt nieposzanowania cudzej własności, kiedy nas wywłaszczają z naszej ziemi. Chociaż ten fakt mógłby nas natchnąć straszną nienawiścią do naszych krzywdzicieli, jednak tej nienawiści w nas niema. Tam przebaczamy naszym wrogom, a tu, w was pokładając nasze nadzieje, zwracamy się do was, jak do braci: pomóżcie nam uzyskać u Dumy i Rady państwa możność wspólnej pracy na jednakowych prawach....“ Ks. Kurakin oświadczył, że Rossyanie najlepiej dowiedli, iż nie obawiają się Polaków, wysyłając delegacyę z prośbą o zniesienie ograniczeń dla Polaków. Gen. Zabotin wypowiedział się przeciw wszelkim prawom wyjątkowym, przynoszącym hańbę patryotyzmowi rossyjskiemu. „Dla ocalenia organizmu państwowego, który usycha, jest jedna tylko droga: droga manifestu 17/30 październinka. Powinniśmy oświadczyć, że chcemy kroczyć drogą wskazaną przez manifest październikowy i nie chcemy jednych praw dla narodu polskiego, a innych dla nas!....“ (Burza oklasków). Zabrał głos prof. Czernow, który oponuje poprzedniemu mowcy: „Ja nie mogę zgodzić się z tem, że prawa wyjątkowe są hańbą. Natomiast twierdzę, że hańbą są takie słowa, szczególnie w ustach gen. rossyjskiego!“ (Wśród Polaków poruszenie. Część delegatów opuszcza salę). P. Pozniakow wypowiada zdanie, że kwestya stosunku polsko-rossyjskiego raz już powinna być rozstrzygnięta w ten sposób, że niema Polaków i Rossyan, są tylko obywatele rossyjscy.

Ks. Sanguszko odczytał następującą deklaracyę Stronnictwa krajowego: „W imieniu mego stronnictwa, którego mam zaszczyt być prezesem, oświadczam, że: 1. przyłączamy się do projektu ulepszenia policyi, utworzenia jej specyalnych śledczych i wykonawczych organów, ponieważ należy przedewszystkiem ukrócić te zbrodnicze objawy, które stają się groźnymi dla życia i mienia obywateli, które uniemożliwiają wszelkie reformy i prace, skierowaną ku moralnemu i materyalnemu odrodzeniu kraju i jego mieszkańców; 2. uważamy, że w usiłowaniach, skierowanych ku zwalczaniu wskazanych smutnych objawów, powinny łączyć się i działać zgodnie wszystkie zrównoważone żywioły kraju bez różnicy stanowiska społecznego i narodowości; 3. przypuszczamy, że obok oddziaływania zewnętrznego powinna być pozostawiona możność czynnego udziału społeczeństwa w pracy nad uzdrowieniem kraju i że dlatego przedewszystkiem powinny być wprowadzone w kraju instytucye ziemskie bez żadnych ograniczeń; wreszcie 4. przypuszczamy, że pomimo godnej pożałowania nieobecności w Dumie państwowej żywiołów polskich kraju Poł.-Zach., Związek właściciele ziemskich powinien bezpośrednio skomunikować się z posłami i poprzeć ich we wszystkiem, co ma na celu pożytek dla kraju, spokój i zgodę zamieszkujących go narodowości“.

Ostatecznie została przyjęta następująca rezolucya: „Zjazd wyraża życzenie, ażeby były przedsięwzięte środki w celu walki z rabunkami i podpalaniami po wsiach, przyczem opracowanie tych środków poleca gubernialnym Zjazdom Związku“.

Wreszcie uchwalono zwołanie Zjazdu w celu ustanowienia łączności Związku z przedstawicielami w Dumie i Radzie państwa. Na Zjeździe tym mają być przedstawione faktyczne i statystyczne materyały, ażeby dać możność przedstawicielom Dumy i Rady wszechstronnego opracowania projektów prawa, dotyczących unormowania stosunków w kraju Południowo-Zachodnim.

KRONIKA.

Lwów, 19 marca.

— Kalendarz.
Piątek (20 marca):
Joachima i Klaudyi. — Polemira: — Wasyłya m.
Wschód słońca o godzinie 5·36 rano, zachód słońca o godzinie 5·29 po południu.

— JE. P. Namiestnik, Andrzej hr. Potocki, wyjechał wczoraj wieczorem na kilka dni w sprawach urzędowych do Wiednia. Przez dzień dzisiejszy zatrzyma się P. Namiestnik w Krakowie, a wieczorem udaje się w dalszą podróż do Wiednia.

— Wysokie uznanie Ojca św. dla polskiego kompozytora. Kompozytor p. Feliks Nowowiejski otrzymał od kardynała Merry del Val w imieniu Ojca św. Piusa X. list pełen gorącego uznania dla jego oratoryum „Quo vadis“ wraz z pozwoleniem dedykowania tego dzieła Papieżowi, który mu także udzielił błogosławieństwa. List powyższy brzmi w dosłownem tłumaczeniu:

„Wielcy szanowny Panie!

Chętnie wręczyłem Jego Świątobliwości Ojcu św. list Pański wraz z dramatem muzycznym „Quo vadis?“ Jego Świątobliwość Ojciec św. jest wielce uradowany jednem i drugiem, ponieważ jedno uznaje za uznanie wiary ze strony Pańskiej względem stolicy Apostolskiej, a drugie za wysokie dzieło sztuki, które pana w wysokiej mierze wyróżnia i jest dowodem, że Pan wiernie się trzyma ściśle dla muzyki kościelnej przyjętych i ustalonych praw i form. I dla tego Ojciec św. dziękuje Panu za to i pozwala podpisać Swoje imię na nagłówku oratoryum Pańskiego. Nadto jako dowód swojej życzliwości i jako znak łaski nieba udziela Panu Ojciec św. z całego serca apostolskiego błogosławieństwa.

Od siebie chętnie korzystam ze sposobności jawnego poświadczenia Panu mego zainteresowania się Panem i Pańską sztuką.

Szczerze Panu oddany
Kardynał Merry del Val
sekretarz stanu.

Do
p. Feliksa Nowowiejskiego
kompozytora w Berlinie“.

Powyższe wysokie uznanie dla polskiego kompozytora ma tem większą wartość, że Papież Pius X. jest sam wysoko muzykalnym i gruntownym znawcą muzyki kościelnej.

— Hojny dar. *Czas* donosi, że na cele szpitala OO. Bonifratrów w Krakowie złożyli hr. Antoniostwo Potoccy kwotę 1.000 koron.

— Z kolei państwowych. W okręgu dyrekcyi lwowskiej przyjęci zostali jako bezpłatni wolontaryusze: Michał Stefanowski dla Tarnopola; Michał Szczepkowski dla Jarosławia; Filip Krochmal i Bolesław Olinkiewicz dla Przemyśla; tudzież jako manipulantki: Jadwiga Budyn dla Stryja; Antonina Pusch i Janina Baternay dla Lwowa.

Następnie przeniesieni zostali: rewident Józef Welichowski z dyrekcyi do urzędu ruchu we Lwowie; asystent Zygmunt Fiokler z urzędu ruchu we Lwowie do dyrekcyi; manipulantka Aurelia Hein z okręgu dyrekcyi stanisławowskiej do okręgu dyrekcyi lwowskiej i oficyał Władysław Groń z Liska do Łukawicy, jako naczelnik tamtejszego urzędu ruchu.

□ Zasiłki na cele artystyczne. Na podstawie prowizoryum budżetowego, wyznaczył Sejm jak corocznie na r. 1908 kwotę 6.000 koron do rozporządzenia Wydziału krajowego na zasiłki dla młodzieży kształcącej się w naukach i sztukach. Z ryczałtu tego przyznał Wydział krajowy jednorazowe zasiłki: *a)* na dalsze kształcenie się w malarstwie: Helenie Simonowiczównej we Lwowie 400 koron, Maryi Świtalskiej we Lwowie 100 koron, Karolowi Hersdorferowi 100 koron, uczniom Akademii sztuk pięknych w Krakowie: Teodorowi Wasykowi 200 koron, Włodzimierzowi Bieleckiemu 200 koron, Franciszkowi Jaszczykowi 200 koron, Marcinowi Samlickiemu 200 koron, Romanowi Czaplickiemu 200 koron, Józefowi Makowskiemu 200 koron, Antoniemu Markowskiemu 200 kor., Adamowi Dobrodzickiemu 200 kor., Tadeuszowi Waśkowskiemu 200 kor., Eugeniuszowi Grosowi 200 koron;

b) na dalsze kształcenie się w rzeźbiarstwie: uczniom Akademii sztuk pięknych w Krakowie: Zygmuntowi Kurczyńskiemu 300 koron, Włodzimierzowi Koniecznemu 500 koron. Józefowi Rufferowi 200 koron;

c) na dalsze kształcenie się w muzyce: Włodzimierzowi Dolańskiemu we Lwowie 100 koron, Aleksandrowi Stankiewiczowi we Lwowie 100 koron, Maryi Witoszyńskiej we Lwowie 100 koron, Wasylowi Barwińskiemu w Pradze 200 koron;

d) na dalsze kształcenie się w śpiewie: Joannie Filipowskiej w Wiedniu 300 koron, Maryi Schlesingerównej we Lwowie 200 koron, Mirze Wiland we Lwowie 200 koron i Maryi Tysson we Lwowie 100 koron.

— Z lwowskiego Tow. prawniczego. W piątek, dnia 20 b. m., odbędzie się w lokalu Towarzystwa (ul. Teatralna 13, sąd krajowy cywilny I. piętro, drzwi nr. 14) o godzinie 6 minut 30 wieczorem wykład adw. dr. M. Allerhanda „O ochronie imienia“ (Tyt. I. rozdz. I. noweli do ustawy cywilnej).

— Zebranie lwowskich członków Tow. nauczycieli szkół wyższych odbędzie się w sobotę, dnia 21 b. m., o godzinie 7 wieczorem w sali XIII. Uniwersytetu (II. p.). Na porządku dziennym: „W sprawie nowych przepisów maturalnych — referat zbiorowy“.

— Liga obyczajności społecznej donosi, że arkusze z petycyą do Sejmu o zamykanie szynków od soboty wieczora do poniedziałku rano można podpisywać codziennie: w „Czytelni katolickiej“ przy ul. Czarnieckiego; u p. Bolesława Lewickiego, naczelnika filii Towarzystwa wzaj. kredytu, ul. Trzeciego Maja l. 16, od godz. 8 rano do 2 po południu; u radcy Dworu Fryderyka Kunzeka, ul. Zamoyskiego l. 3, od godz. 5 do 6 po południu; u p. Edmunda S. Naganowskiego, ul. Technicka l. 10 i w Kasynie urzędniczem, Rynek 9.

— Wykłady o przemyśle krajowym dla żołnierzy. Liga pomocy przemysłowej urządza za zezwoleniem komendy lwowskiego korpusu w dniach od 20 do 27 b. m. włącznie w koszarach wojskowych na Cytadeli postój swojej wystawy ruchomej i szereg wykładów popularnych dla żołnierzy na tle okazów wystawy ruchomej, a wieczorem ilustrowanych obrazami świetlnymi. Wykłady, na które przychodzić mają co godzinę grupy po 300 żołnierzy z oficerami i podoficerami, odbywać się będą od godz. 2 po południu do 8 wieczorem. W wykładach weźmie udział około 10.000 żołnierzy.

— Kursy samarytańskie dla pań rozpoczną się dnia 26 b. m. i trwać będą do dnia 11 kwietnia. Wykładać będą profesorowie i docenci Uniwersytetu, a mianowicie: profesor dr. Kadyi: „Anatomia ciała ludzkiego“; prof. dr. Beck: „Krążenie krwi, oddechanie i przemiana materyi“; prof. dr. Kuczera: „O przyczynach chorób i ich zapobieganiu“; prof. dr. Barącz: „Pomoc w nagłych przypadkach chirurgicznych“; prof. dr. Raczyński: „O wychowaniu dzieci aż do wieku szkolnego“; docent dr. Bednarski: „Hygiena oka“; docent dr. Zaleski: „Z hygieny nosa, ucha, gardła, krtani“; prof. dr. Gońka: „Z hygieny zębów“; docent dr. Marischler: „Choroby wewnętrzne i zakaźne“; prof. dr. Biernacki: „Zasady pielęgnowania i żywienia chorych“.

Wykłady odbywać się będą w gmachu anatomii opisowej ul. Piekarska 52 (budynek środkowy). Bilety wraz z dokładnym programem wcześniej do nabycia w księgarni Połonieckiego, w dzień rozpoczęcia wykładów zaś przy kasie. Dla nauczycielek i uczenic znaczne zniżki.

— W Kole muzycznem (Jagiellońska 7) w sobotę, 21 b. m., o godzinie 8 wieczorem wygłosi prof. V. Kurz odczyt o muzyce czeskiej, z illustracyą muzyczną. Goście płacą 40 hal.

We czwartek, dnia 26 b. m., o godzinie pół do 8 wieczorem odczyt W. O. G. Delahaye (misyonarza ze Zgromadzenia Białych Ojców „Péres blancs“) p. t. „La musique moderne a l'eglise“. Po odczycie koncert na saxofonie. Krzesła po 6 K. i 4 K. do nabycia w księgarni p. H. Altenberga.

— Wystawa prac uczestników krajowego kursu majsterskiego dla blacharzy, który odbył się we Lwowie w czasie od 13 stycznia do 19 b. m, otwarta zostanie w budynku miejskim przy ul. św. Zofii l. 1 I. piętro we Lwowie w niedzielę, d. 22 b. m., w godzinach od 10 rano do 5 po południu.

— Wyjazd emigrantów z Galicyi do Brazylii. Z Krakowa donoszą, że wczoraj wieczorem przybył tam ze Lwowa pociąg nadzwyczajny, wiozący ze wschodniej Galicyi przeszło 600 osób, które bawiący w naszym kraju organizator brazylijski hr. Le Hon zamówił do robót przy budowie kolei w Brazylii. W Krakowie wsiadło do tego pociągu 25 robotników, w Trzebini zaś około 400 włościan i robotników, razem więc około 1200 osób. Towarzystwo budowy kolei obiecuje, jak słychać, robotnikom wolny przejazd i utrzymanie podczas jazdy na statku, a za dzień roboczy płacić będzie po 5 koron. Rzemieślnicy otrzymają podwójne wynagrodzenie dzienne.

— Czyja własność? Filharmonia lwowska ogłasza spis następujących przedmiotów, pozostawionych w sali w czasie koncertów, bali i redut, a dotychczas nieodebranych: kapelusze męskie, kalosze męskie, damskie i dziecinne, rękawiczki, buciki, wachlarz, szalik, binokle, lornetki, pasek, szpilka do krawatki, pończochy(!), rękawiczki, pulares, bransoletka, kolczyk, torebki i rozmaite drobiazgi.

△ Znaleziony jeszcze przed dwoma tygodniami w ul. Głębokiej czarny pulares, zawierający 10 koron, złożono w policyi.

△ Znikł bez śladu. Mojżesz Zeiger, rozwoziciel chleba, zamieszkały przy ul. Zamarstynowskiej l. 14, wyszedłszy jeszcze przed dwoma tygodniami ze swego domu, znikł od tego czasu bez śladu.

△ Kronika policyjna. Ubiegłej nocy dostał się jakiś złodziej do drukarni „Powszechnej“ przy ul. Akademickiej i skradł rozmaite przedmioty mniejszej wartości, należące do właściciela drukarni p. Krzyształowicza i zecerów.

† Zmarli w ostatnich dniach: we Lwowie, Franciszek Tischler, kupiec, w 51 roku życia; — Władysław Lisiński, towarzysz sztuki drukarskiej, w 32 r. życia; — Kasper Góra, emer. konduktor kolei państwowych, w 72 r. życia; — Joanna z Mączków Winnicka, żona b. restauratora, w 55 r. życia; — Bronisław Domaradzki, w 46 r. życia; — Agata Koczwara, żona woźnego kolei państwowych, w 81 roku życia;

w Krakowie, Jan Szymański, emer. nauczyciel szkół ludowych, w 71 r. życia; — Gabryela z Sallerów Misińska, wdowa po urzędniku prywatnym.

w Warszawie, Karol Jurkiewicz, b. profesor nauk przyrodniczych w Uniwersytecie warszawskim, w 86 r. życia.

— Tyfus plamisty szerzy się w zastraszający sposób w Czerniowcach.

— Jubileusz arcypasterski. W kościele archikatedralnym św. Jana, w Warszawie, dnia 15 b. m., z powodu 25 rocznicy mianowania przez Ojca św., Leona XIII., ks. Wincentego Chościak-Popiela, ówczesnego biskupa kujawsko-kaliskiego, arcybiskupem warszawskim, odbyła się wzniosła uroczystość jubileuszowa. Świątynię farną przepełniły niezliczone tłumy, wśród których przeważali pobożni ze sfer inteligencyi.

Presbiteryum zajęła kapituła metropolitalna *in corpore,* oraz duchowieństwo, bardzo licznie przybyłe z prowincyi, Siostry Miłosierdzia, członkowie Archikonfraterniі literackiej i t. d. W stallach zasiedli ks. Arcybiskup Teodorowicz, oraz ks. biskup-sufragan warszawski Ruszkiewicz.

Arcybiskup-Jubilat zajął miejsce na tronie arcybiskupim.

Sumę uroczystą celebrował ks. kanonik Antoni Szlagowski. Po ukończeniu sumy odśpiewano hymn dziękczynny „Te Deum laudamus“. Następnie z ambony, w otoczeniu kleru, przemawiał JE. ks. Józef Teodorowicz, lwowski Arcybiskup ormiański. Dostojny mowca we wzniosłych słowach przedstawił ważność apostolstwa, oraz stanu biskupiego w Kościele i społeczeństwie. Następnie podniósł zasługi, jakie położył Jubilat-Arcybiskup, kierując się zawsze intencyą dobra ogółu i spraw kościelnych w zarządzie archidyecezyi.

Po skończonej Mszy św. składano życzenia. Uroczystość zakończył odśpiewany hymn „Ecce Sacerdos Magnus“. Całą uroczystość cechował niezwykle wzniosły nastrój.

— Represye prasowe w Królestwie Polskiem. W Warszawie zawieszono wczoraj wydawnictwo *Gazety Codziennej.*

— Napad rabunkowy na plebanię. *Kuryer Zagłębia* donosi; W dniu 11 b. m. w Gołonogu przybyło na plebanię 18 bandytów. W nieobecności proboszcza ks. Markowskiego, który znajdował się na stacyi, złoczyńcy groźbą śmierci zmusili stróża, aby zapukał do drzwi, gdzie znajdowała się służba i polecił otworzyć. Stróż zastosował się do rozkazu i bandyci wtargnęli do wnętrza. Nakazawszy obecnym milczenie, bandyci dokonali rewizyi i zrabowali 200 rubli, z których 100 stanowiło ofiarę na ołtarz św. Antoniego, dubeltówkę i biżuteryę, poczem zbiegli, nieścigani przez nikogo.

Kronika prowincyonalna.

§ Zabójstwo. W Białej, w jednym z tamtejszych szynków, przyszło onegdaj w nocy między robotnikami do kłótni, a następnie do bójki, w czasie której niejaki Kubala pchnął robotnika Panka nożem w szyję tak silnie, iż tenże wskutek przecięcia tętnic, na miejscu zakończył życie.

§ Z flaszką w ręce poszedł na tamten świat. Z Białej donoszą: Robotnik Jan Kubik idąc w sobotę w nocy w stanie nietrzeźwym do domu, wpadł do potoku i utonął. Gdy na drugi dzień wydobyto trupa z wody, trzymał jeszcze w ręce flaszkę z wódką.

Wrażenia z podróży.

Wenecya.

Niedziela. — Piękny wiosenny dzień na ziemi włoskiej. Słońce kąpie się w morzu, co ze wszech stron oblewa to miasto, w „Canal-Grande“, co je dzieli na dwie części; czasem zajrzy nawet w wąskie kanały zastępujące ulice, a wszędzie wywołuje pyszne tony barw wody morskiej, skrzy się milionami gwiazd na jej powierzchni i odbija całą falą tęczowych kolorów. Płynąc gondolą przez Canal-Grande, wydaje się naprawdę, jakby się było gdzieś w zaczarowanej krainie. Oko spoczywa spokojnie na gładkiej powierzchni wody, chwyta wszystkie jej odcienia, bawi się temi mglistemi liniami budowli, co pod wpływem pary wodnej spływają się razem i mienią odblaskiem ruchomej, błyszczącej powierzchni wody. Ucho bawi się tą ciszą, której tu nie przerywa ani tupot kopyt końskich, ani turkot powozów, ani świst lokomotywy, czy dźwięk dzwonka tramwayowego. A po obu brzegach tej pysznej krętej wstęgi widzi się pałace, co już wieki tu dumnie pną się ku górze. Tu fasada gotycka o smukłych koronką rzeźbionych oknach, tam jakiś odcień bizantynizmu lub gzems maurytański, dalej znów renesans we wszystkich swych epokach rozwoju, a wszystko wykonane ręką artystów, wszystko zdobne, świetne i bogate, same marmury, porfiry; wszystko przypomina dawne czasy i dawną świetność tej królowej morza z XV. i XVI., co się ostała przed Turkami i cesarzem i co przepychem swym gasiła wszystko.

Pod tem wrażeniem wysiadam z barki i oddawszy pokłon pałacowi Dożów z prawej, a bibliotece Sansovina z lewej strony, idę na plac św. Marka. Na samym wstępie przykry zawód. Zamiast spokoju i ciszy, której człowiek pragnie, gwar i hałas. Muzyka gra koncert wagnerowski, naturalnie we włoskiej interpretacyi; setki pauprów w maskach i różnobarwnych kostiumach przebiegają trąbiąc i hałasując, boć to przecież karnawał, a w dodatku tłumy publiczności. Trzeba się zgodzić z losem i złączyć z tym tłumem. Jest w nim coś co pociąga. Jest ten charakter szczerej naprawdę wesołości; odbija się tu żywy i namiętny temperament południowca, co muzyki n. p. słucha całą duszą i naprawdę się nią przejmuje. Twarze smagłe o wybitnym wyrazie inteligencyi, u mężczyzn przeważa włos czarny. Kobiety przeważnie piękne i trzeba naprawdę dobrze im się przypatrzeć, ich włosom o rozmaitych odcieniach od pyszných jasno rudawych aż do czarnych, ich złotawemu połyskowi ciała i tym pięknie rozwiniętym kształtom, aby zrozumieć owe postacie Giorgiona, Tycyana, Veronesa, Palmy i innych. I myśl wraca do tych postaci i do tych czasów, w których one były malowane. Jak ten plac wtedy inaczej wyglądał, ile tu było wspaniałości w uroczystościach, jakie stroje, jaki przepych przywieziony ze Wschodu. Gromadziły się tu tłumy, a stać je było na budowę tego placu, któremu równego niema chyba na świecie. Zapewne jest tu trochę mieszaniny rozmaitych stylów, a jednak wszystko łączy się w harmonijną całość i nic tu nie razi. Od wschodu cały błyszczący złotem kościół św. Marka, zaczęty w IX. w. w stylu bizantyńskim, skończony w XV. fasadą gotycką, obok niego pałac Dożów, jeden z cudów świata, budowa częścią gotycka, częścią renesansowa, od strony północnej i południowej Prokuracye w pysznym renesansie, a wszystko to otacza plac, wyłożony płytami marmurowemi, mający 172 m. długości, 60 m. szerokości, wszystko łączy się w całość zdumiewającą i olśniewającą. Wmurowaną jest tu historya złotego wieku Wenecyi, taka, jaką nam przedstawiają współcześni pisarze i malarstwo ówczesnych czasów. A to malarstwo, to również wielka chluba Wenecyi. Dwóch ludzi stoi na czele i prym tu wiedzie. Olbrzym z Pieve Tycyan, co jak starożytny Fidyasz spokojny, pełen powagi i wielkości — i wrący życiem namiętny Paweł Cagliari Veronese. Pierwszy znamionuje najwyższy rozkwit sztuki weneckiej, a jego w złotym tonie malowane obrazy są złotym wiekiem tej sztuki. Patrząc na jego Wniebowzięcie N. P. Maryi, ma się ochotę wyciągnąć ręce i złożyć je do modlitwy, tyle boskości jest w postaci tej Madonny, co wskutek perspektywy linii i powietrza, świetnego rozkładu świateł i cieniów wydaje się naprawdę wznosić ku górze; tyle głębokiej pobożności w postaciach Apostołów. Jego Madonna rodziny Pesaro, to naprawdę królowa, co zasiadła na tle bogatej renesansowej architektury i łaskawie spogląda na modlących się do niej, a artysta daje nam w tem dziele z epoki jego najwyższego rozwoju całą skarbnicę czystego piękna i niezrównanej harmonii linii, tak, że wszystko tu bierze za serce i każe się podziwiać, a prócz samej Madonny chyba najwięcej ta mała klęcząca dziewczynka, tak pyszna w ruchu, którym zwraca twarz do widza.

A jeśli Tycyan wzbudza olbrzymi podziw swoją sztuką, co wznosi nas w krainy nieziemskich zachwytów, to drugi mistrz tej szkoły Veronese, każe nam kochać się i cenić i porywa nas za sobą czy to na owe gody, które maluje, czy to do oddania hołdu królowej Wenecyi, czy do porwania Europy. Wszystko tu przedstawione z wielką fantazyą i bajecznym przepychem kolorytu na tle srebrnawem. Jego uczty, to niejakieś skromne biesiady, ale naprawdę wspaniałe zabawy wielkich panów weneckich, w których roztacza się cały przepych; jego postacie kobiece jakiekolwiekbądź czasy przedstawia, to zawsze piękne Wenecyanki, wzory piękności kobiecej w bogatych, barwnych szatach. Jego święci i święte nie wzbudzają uczucia pobożności, trudnoby może modlić się do nich, ale kocha się ich za ich życie i piękność.

Ale Wenecya ma prócz tych dwu mistrzów całą masę innych i całą masę dzieł, które uczą nas poznawać to malarstwo od jego początków, opartych na bizantynizmie, aż do upadku w XVII. w. Trudno wyliczać wszystkie dzieła i wszystkich malarzy, a jednak również trudno nie wspomnieć Giovanniego Belliniego i jego „santa conversazione“ czy to w Akademii, czy w S. Maria dei Frari, gdzie Matka Boska w otoczeniu ze świętymi ma już znamiona przyszłej wielkiej epoki odrodzenia. Trudno pominąć Palmę Vecchio i jego przepiękną św. Barbarę w kościele S. Maria Formosa, co jest wzorem piękności dziewiczej, czystem dzieckiem XVI. w.; trudno dalej pominąć Tintoretta, co w cudzie św. Marka dał dowód geniuszu, a następnie popadł w manierę przez chęć dorównania Michałowi Aniołowi.

Żal od tych wszystkich skarbów oderwać się, ale przykre chwile rozstania się osładza mi nadzieja ujrzenia za kilka dni Florencyi.

Dr. Włodzimierz Lenkiewicz.

Notatki literacko-artystyczne.

Ze sztuki. Obecna wystawa zostanie zamkniętą w nadchodzący piątek, t. j. 20 b. m., otwarcie zaś nowych zapowiedzianych wystaw Ćwiklińskiego, Chełmińskiego, Hochmana, Obsta i Radziszewskiego w nadchodzącą niedzielę.

Z teatru. (*A. W.*) Wystawiono wczoraj po raz pierwszy „Mściciela“ dramat, w 3 aktach Juliusza Germana, autora granej we Lwowie przed trzema czy czterema laty za dyrekcyi Tadeusza Pawlikowskiego „Lilithy“, oraz „Więźniów“ i „Pajaców“.

Ostatni utwór młodego poety osnuty na tle roku 1863 i bohaterskiej śmierci Mieczysława Romanowskiego dał reżyseryi teatru lwowskiego dość trudne do rozwiązania zadanie. „Mściciel“ nie posiada bowiem tych warunków scenicznych, jakie mogłyby mu zapewnić trwałe powodzenie, wydobywając jedynie wartości poetyckie, jakie czytelnik znajduje w książce....

Wierna właściwemu charakterowi „Mściciela“ inscenizacya jego podkreślała przedewszystkiem te cechy, które czynią z wymienionego dramatu poemat, zarówno w opracowaniu scenicznem występujących tu osób, jak i wyzyskaniu strony dekoracyjnej „Mściciela“.

W akcie pierwszym zasługuje na uznanie drobiazgowa staranność, z jaką odtworzono wnętrze starego, szlacheckiego dworu, akt drugi i trzeci dał piękny obraz lasu, wśród którego rozgrywa się właściwa treść poematu.

Wykonaniu „Mściciela“ nie również na ogół zarzucić nie można, poza pierwszą połową aktu I., której przeważna część publiczności nie słyszała, tak mówioną była cicho i niewyraźnie.

Z pośród artystów, biorących udział w przedstawieniu, wyróżnili się przedewszystkiem: p. Wostrowski i p. Siemaszkowa, w rolach Mieczysława Romanowskiego i Wandy, kuryerki oddziału pułkownika Marcina Lelewela Borelowskiego.

P. Siemaszkowa miała w akcie drugim w rozmowie z Leliwą moment przepiękny gry, która w sile mimiki i spojrzenia, w subtelnej tonacyi głosu wyraziła wierniej od słów, zaledwie zaznaczoną, przez autora tu budzącą się miłość nadobnej kuryerki do Leliwy; równie pięknie, w prostych, wyrazistych liniach odtworzył p. Wostrowski postać bohatera-poety, Mieczysława Romanowskiego. W kreacyi tej zwracała uwagę szczerem uczuciem przejęta, a bardzo poprawna deklamacya artysty, jaką wyróżniała się także bardzo sumiennie opracowana przez p. Chmielińskiego rola Bończy.

Oskarem Leliwą był p. Kwiatkiewicz. Przełamał on dość szczęśliwie trudności związane z kreowaniem tej postaci — nie uwydatnił wszakże rysów jej zasadniczych, za mało miał koniecznej tu dystynkcyi i wytworności.

W zakresie roli, pobieżnie naszkicowanej przez autora, zupełnie dobrze wywiązał się ze swego zadania p. Hierowski, jako pułkownik Lelewel Borelowski. Bardzo plastycznie wypadła natomiast postać sztabsrotmistrza Woroncowa. Grał ją p. Adwentowicz, znajdując dla tej rozdwojonej duszy żołdaka trawionego jadem bolu i trwogi, wyrazy trafny i silny.

Rolę obłąkanej Zonki powierzono p. Zielińskiej, której gra w dyskretnych utrzymana tonach wywarła wrażenie, poza scenami wymagającemi większej ekspresyi dramatycznej, dobre, na ogół, wrażenie.

Z reszty starannie zgranego zespołu „Mściciela“ wymienić nadto należy pp.: Michnowską i Nowackiego (za artystycznie pomyślaną i wykonaną postać powstańca studenta), oraz pp.: Szoberta, Wysockiego, Jaworskiego, Antoniewskiego, Klimontowicza i i.

Z teatru piszą nam: P. Aleksander Bandrowski, oprócz w dzisiejszym „Złoto Renu“, wystąpi jeszcze tylko cztery razy gościnnie na naszej scenie w swoich niezrównanych kreacyach.

We wtorek wystąpi po raz pierwszy gościnnie w operze Gounoda „Faust“ jako „Mefisto“ znakomity śpiewak i artysta p. Adam Didur, który na pierwszorzędnych scenach zagranicznych odnosi wielkie tryumfy. P. Didur śpiewa obecnie w Rzymie w teatrze Constanzi, zkąd wprost przybywa do Lwowa, tylko na pięć występów. Drugi występ tego sławnego artysty w operze Boity „Mefistofeles“. W „Fauście“ „Małgorzatę“ śpiewa p. Irena Bohuss, „Fausta“ p. Dianni, w „Mefistofelesie“ Małgorzatą i Heleną będzie p. Orbellini, „Faustem“ p. Dianni.

W przyszłym tygodniu wznowioną zostanie jedna z najświetniejszych komedyj Szekspira „Poskromienie złośnicy“ z pp. Siemaszkową, Żelazowskim i Feldmanem w głównych rolach.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, we czwartek, po raz ósmy, „Złoto Renu“ R. Wagnera; gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego.

W piątek, po raz drugi „Mściciel“, dramat w 3 aktach Juliusza Germana.

W sobotę, o godzinie pół do 4 po południu dla młodzieży szkolnej po raz czternasty i ostatni „Sen nocy letniej“, komedya w 5 aktach Szekspira; muzyka Mendelsohna.

W sobotę, o godzinie pół do 8 wieczorem po raz czternasty „Czar walca“, operetka w 3 aktach Oskara Strausa, z panią Miłowską i Solnickim.

W niedzielę, o godzinie pół do 4 po południu po raz piąty „Złodziej“, sztuka w 3 aktach H. Bernsteina: tłumaczył Jarosław Pieniążek.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem, „Tannhäuser“, opera w 3 aktach R. Wagnera; gościnny występ A. Bandrowskiego, Ireny Bohuss i Izabeli Orbellini.

W poniedziałek piąte przedstawienie cyklu utworów Ibsena: „Hedda Gabler“, sztuka w 4 aktach Henryka Ibsena.

We wtorek, „Faust“, opera w 5 aktach Karola Gounoda; pierwszy gościnny występ Adama Didura w partyi „Mefista“, oraz gościnny występ Ireny Bohuss i Augusta Dianniego.

We środę, o godz. pół do 4 po południu po raz szesnasty „Szkoła“, sztuka w 4 aktach Z. Kaweckiego.

We środę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz dziewiąty i ostatni w bieżącym sezonie „Złoto Renu“, R. Wagnera; gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego.

We czwartek, po raz piąty i przedostatni w bieżącym sezonie „Mefistofeles“, opera w 4 aktach Arriga Boito; drugi gościnny występ Adama Didura, oraz gościnny występ Izabeli Orbellini i Augusta Dianniego.

W piątek, po raz pierwszy (wznowienie) „Poskromienie złośnicy“, komedya w 5 aktach Szekspira, z pp. Siemaszkową, Żelazowskim i Feldmanem w głównych rolach.

W sobotę, wyjątkowo o godz. 3 po południu dla młodzieży szkolnej „Hamlet“, tragedya w 5 aktach Szekspira, z p. Adwentowiczem w roli tytułowej.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz szósty i ostatni w bieżącym sezonie „Mefistofeles“, opera w 4 aktach Arriga Boito; trzeci gościnny występ Adama Didura, oraz gościnny występ Izabeli Orbellini i Augusta Dianniego.

Galic. Towarzystwo gospodarskie.

Lwów, 19 marca.

W wielkiej sali ratuszowej rozpoczęły się dziś przed południem doroczne, dwudniowe obrady XLIII. zgromadzenia Rady ogólnej galic. Towarzystwa gospodarskiego, przy udziale około 200 delegatów.

Obrady zgromadzenia zagaił dłuższem przemówieniem prezes Towarzystwa, p. Stanisław Brykczyński. Przedewszystkiem powitał mowca przybyłych na zgromadzenie gości: JE. P. Marszałka krajowego Stanisława hr. Badeniego, Wiceprezydenta Namiestnictwa Włodzimierza hr. Łosia, delegata władz centralnych radcę Dworu Władysława Struszkiewicza, zastępcę Marszałka krajowego dr. Tadeusza Pilata, prezesa Towarzystwa „Kółek rolniczych“ Artura Zarembę Cieleckiego, posłów sejmowych i delegatów krakowskiego Towarzystwa rolniczego, poczem usprawiedliwił nieobecność na Zjeździe JE. P. Namiestnika.

Poświęciwszy z kolei kilka słów gorącego wspomnienia zmarłym w roku ubiegłym członkom Towarzystwa, omówił następnie p. Brykczyński cały szereg spraw, załatwionych w ostatnich czasach przez Komitet Towarzystwa.

Kończąc swe przemówienie, wspomniał jeszcze mowca o przypadającym w roku bieżącym Jubileuszu 60-letnich Rządów Najj. Pana, a wyraziwszy życzenie, by Monarcha jak najdłużej ludom swym panował, wzniósł na cześć Najj. Pana trzykrotny okrzyk: „Niech żyje!“, który zgromadzeni z zapałem powtórzyli.

Po powitalnych przemówieniach p. Artura Zaremby Cieleckiego imieniem Tow. „Kółek rolniczych“ i p. Dąmbskiego imieniem krakowskiego Towarzystwa rolniczego, przystąpiono do dyskusyi nad sprawozdaniem Komitetu galic. Towarzystwa gospodarskiego z czynności za rok ubiegły.

Pierwszy zabrał głos p. Jankowski, a wspomniawszy o artykule, zamieszczonym w dzisiejszem porannem wydaniu *Słowa Polskiego*, w którym to artykule poddano bezpodstawnej i zjadliwej krytyce działalność Komitetu, postawił wniosek, w którym Rada ogólna galic. Towarzystwa gospodarskiego wyraża temu Komitetowi pełne zaufanie.

Wniosek ten poparł także p. Younga z tem, by wyrażone zostało także podziękowanie i uznanie obecnej redakcyi *Rolnika* za szczególnie celowe i dobre prowadzenie tego pisma.

Oba wnioski powyższe w głosowaniu uchwalono, poczem przyjęto również bez dyskusyi nowy statut Towarzystwa, opracowany przez komisyę statutową, a zbadany i przyjęty przez prezesów oddziałów i *ad hoc* wybranych delegatów na posiedzeniach, odbytych w dniach 1 i 2 i 3 marca roku bieżącego.

W końcu wygłosił dr. Tad. Skałkowski referat p. t. „Walka o ziemię“, w którym skreślił historyczny zarys polityki zaborczej Prus.

Na tem odroczył przewodniczący dalsze obrady do jutra, godziny 9 rano.

Dziś po południu odbędą się obrady poufne.

U kolebki Tristana.

(Richard Wagner an Mathilde Wesendonk. Tageblätter und Briefe 1853—1871. Alexander Duncker. Berlin).

(Ciąg dalszy).

A jednak pierwszy krok ku przepaści był już uczyniony. Zaledwie był czas opamiętać się i wydostać na brzeg. Potrzeba było koniecznie powziąć stanowcze postanowienie. To też Wagner postanowił natychmiast opuścić „Schronisko“. Oznajmił ten swój zamiar Ottonowi Wesendonk, który z całym spokojem i ufnością usiłował skłonić go do pozostania. Ponieważ jednak trzeba było znaleźć jakieś inne pomieszczenie, (o czem szczęśliwy mieszkaniec szaletu nigdy nie myślał), wybrano drogę pośrednią i Wagner czekał jeszcze cały miesiąc. Ale odtąd wszystko było w zamieszaniu. Praca szła niesporo; przy widzeniu się obie strony były krępowane. Krótkie bileciki z tych czasów noszą ślady tego rozprzężenia. Czuć w nich wewnętrzną walkę człowieka z namiętnością, lecz on tracił widocznie głowę. Dowodem następujące słowa listu: „Jakże cudowne są narodziny naszego dziecka, pełne boleści! Ale musimy żyć bądź co bądź. Czyż możnaby żądać od kogokolwiek by opuścił swe dzieci? Niech Bóg nam biednym dopomaga! Gdzież bylibyśmy bogatsi? Wszak musimy nieść sobie pomoc wzajemną“. Wkrótce potem pisał znów Wagner: „Jakimże smutkiem list mnie napełnił! Szatan przechodzi z jednego serca w drugie. Jak go pokonać? O, biedni my! Nie zależymy od siebie. Szatanie, szatanie! stań się Bogiem!“

Ten prometejski krzyk: „Szatanie, stań się Bogiem!“ mógłby się wydać wspaniałym; lecz artysta miotany sprzecznemi uczuciami, nie był zdolny zdziałać tej przemiany, która być musi wynikiem siły woli ludzkiej. Wahał się, zwlekał. Groziło ponowne runięcie w przepaść, a tym razem na zawsze. Zaszedł jednak wypadek, który rozwiązał niemożliwą sytuacyę.

Żona Wagnera przejęła list jego, pisany do Matyldy i wyprawiła jej gwałtowną scenę zazdrości, nie szczędząc wyrazów obelżywych i brutalnych. Stał się skandal, który stanowczo porónił obie rodziny i zmusił Wagnera do nagłego wyjazdu z Zurichu. Fakty te znane są tylko z listu wyjaśniającego Wagnera, pisanego do siostry, nie mówiącego nic wszakże o stanowisku zajętem w tej sprawie przez Ottona Wesendonk w chwili wyjazdu mistrza i pozostawiającego wiele punktów w cieniu. Wynikają wszakże z niego dwie rzeczy: że Wagner nie przebaczył swej żonie czynu podstępnej zemsty, obmyślanego naprzód i rozłączył się z nią natychmiast, — i że pani Wesendonk miała żal do Wagnera, że nie umiał zapobiedz fatalnej scenie. — Korespondencya jednak trwała ciągle między nimi, a uczucia pozostały niezmienne w ciągu długich lat jeszcze. Ale brutalne wystąpienie pani Minny i następstwa wypadku, które omal nie wywołały awantury, zrodziły w delikatnej i czułej duszy Matyldy obawę i nieufność,

które tylko zwolna rozproszyć się mogły. Dla Wagnera było to zgruchotanie jedynego szczęścia i utrata „Schroniska", o które mu tak bardzo chodziło. Wygnany z Edenu i oddany na pastwę wypadków życia, musiał rozpoczynać na nowo swoją włóczęgę i prowadzić dalej wśród chłodu samotności, dzieło rozpoczęte we dwoje, pod promieniami słońca miłości.

Ostatnie dni pobytu w Zurichu były mu tem cięższe i bardziej upokarzające, że wszelkie stosunki między dwoma rodzinami ustały zupełnie. Z okien „Schroniska" widział wspaniałą willę, gdzie tyle przebył uczt wesołych, tyle chwil pogodnych, które nie powrócą już nigdy i gdzie teraz ukochana kobieta cierpiała, złamana tylu wzruszeniami i smutkiem. A chociaż był dobrowolnym wygnańcem, musiał wyjeżdżać jak winowajca... bez pożegnania ukochanej! List z Genewy 21 sierpnia 1858 opowiada w sposób dramatyczny dzieje ostatniej nocy, spędzonej w „Schronisku" i tego tragicznego wyjazdu. W liście tym przebija się cały Wagner, z jego uczuciowością gwałtowną, z jego dumą i siłą woli, które go nie opuszczają nigdy.

„Ostatniej nocy, którą spędziłem w „Schronisku", położyłem się do łóżka o godzinie jedenastej; miałem wyjechać o piątej rano... Jakiś cudowny szmer obudził mnie z dręczących snów; budząc się uczułem wyraźnie pocałunek na czole: — przenikliwe westchnienie nastąpiło potem. Wrażenie było tak żywe, że zerwałem się i spojrzałem dokoła. Wszystko było pogrążone w milczeniu. Zapaliłem światło; było nieco przed pierwszą. Czy jaki duch czuwał przy mnie w tej godzinie udręczeń? Czuwałaś ty, czy spałaś w tej chwili? Jak się czułaś? Niepodobna mi już było zmrużyć oka. Przewracałem się długo na łóżku. Wreszcie wstałem, ubrałem się, zamknąłem ostatni kufer i to przechadzając się wzdłuż i wszerz pokoju, to kładąc się na łóżku, czekałem świtu. Nadszedł później, niż w czasie bezsennych moich nocy ostatniego lata. Słońce, czerwone ze wstydu, wydostaje się z po za gór. Raz jeszcze spojrzałem na dom. O, nieba! Ani jedna łza nie spłynęła mi z oka, ale zdawało mi się, że wszystkie włosy bledną mi u skroni! Przesłałem ci pożegnanie. Teraz serce moje stało się zimne i zdecydowane. Szedłem na dół. Żona moja czekała na mnie. Podała mi herbatę. Była to chwila straszliwa i opłakana. Towarzyszyła mi. Zeszliśmy do ogrodu. Ranek był promienny. Nie odwracałem głowy. Przy ostatniem pożegnaniu żona moja wybuchnęła żalami i płaczem. Po raz pierwszy, oczy moje nie zwilżyły się łzami. Raz jeszcze prosiłem jej, aby się okazała łagodną i szlachetną i aby się pocieszyła po chrześciańsku. Jej dawna gwałtowność mściwa wybuchnęła znów płomieniem. Niepodobna jej ocalić! musiałem powiedzieć sobie. A jednak nie potrafiłbym mścić się nad nieszczęśliwą. Ona sama musi spełnić wyrok na sobie. Byłem też strasznie poważny, gorzki i smutny. Ale — płakać było mi rzeczą niepodobną. Tak wyjechałem. I otóż, nie zaprzeczam: uczułem się lepiej, odetchnąłem swobodniej. Wkraczałem w samotność: tam, jestem u siebie, w samotności, wśród której mogę cię kochać z każdem tchnieniem!

„Z pewnością zapomnimy o wszystkiem, zatrą się wszelkie udręczenia, a zostanie nam tylko tryumfujące poczucie, świadomość, że stał się taki cud, jakiego nie czyni przyroda tylko raz na wiele wieków i który może jeszcze nigdy nie objawił się w kształcie tak szlachetnym. Rzuć wszelką boleść. Jesteśmy najszczęśliwsi z istot! Z kimże chcielibyśmy się mieniać?"

Po krótkim pobycie w Genewie i na Isola Bella na Lago Maggiore, Wagner przybył do Wenecyi. Uczuł się tam odrazu wybornie, jakby u siebie. La Piazetta zachwyca go, zarówno jak kościół św. Marka. Królowa Adryatyku uśmiecha się ku niemu, przenosząc od razu myśl jego w krainę piękna i wielkości, zdala od wszelakich trywialności ludzkich. Zamieszkał po królewsku, na pierwszem piętrze pałacu, w tym załomie, jaki czyni Canal-Grande w pół drogi od Piazetty na Rialto. Wielkie przestrzenie, puste i jasne. Salon książęcy obszernej rezydencyi będzie jego pracownią. Tam będzie mógł snuć w spokoju swoje melodye wśród magicznej ciszy Canal-Grande, przerywanej tylko pluskiem fal drobnych, rozbijających się o schody marmurowe i rytmicznym odgłosem wioseł. Ale on nie może jeszcze ani pracować, ani czytać, ani myśleć w ciągłości; pod ciosem losu wszystko się w nim wstrzymało, jak sprężyny i kółka zegaru, rzuconego na ziemię. W dzień błąka się bez celu po mieście, niespokojny, gorączkowy, rozbity. Wieczorem, powracając do swego pustego pałacu, zastaje lampę zapaloną w olbrzymim salonie pustym. Z balkonu widać tylko fasady wielkich, milczących pałaców, na lśniącej, czarnej wodzie. Czuje tylko samotność, smutek, zgnębienie. Podczas jednej nocy bezsennej doznał wrażenia tak dziwnego i tak przejmującego, że ono niezatartym rysem wyryło się w jego pamięci.

„Tej nocy — pisze on w dzienniku Weneckim, poświęconym pani Wesendonk — nie chciało mi się spać i czuwałem długo. Słodkie dziecko moje nic nie mówi, jak się miewa? Cudowny jest Canal-Grande w nocy. Gwiazdy jasne, ostatnia kwadra księżyca. Gondola przesuwa się i niknie. W oddali gondolierzy nawołują się, śpiewając. To jest nadzwyczaj piękne i wzruszające. Stance Tassa nie towarzyszą już temu śpiewowi, jak niegdyś; lecz melodye są niewątpliwie niezapamiętanego pochodzenia, tak stare jak Wenecya, a niezawodnie starsze od strof Tassa, które później do nich zastosowano. To też uczucie odwieczne zachowało się w melodyi a strofy zatonęły w niej, jak chwilowe zjawisko. Melodye te, pełne melancholii głębokiej, śpiewane potężnym głosem, niesione falami z daleka, a ginące w oddali jeszcze bardziej niedostępnej, wzruszyły mnie i uniosły na wyżyny".

Tak to dusza starożytnej Wenecyi, niema w dzień, przemawia nocą, śpiewem gondolierów, do tego artysty zamykającego się w sobie, skupionego w swym świecie wewnętrznym. Ten głos bezimienny ludu lagun, odwieczne westchnienie zbiorowej duszy, unoszącej się po nad uśpionem morzem, mówi mu więcej niż cała historya i sztuka Wenecyi. To jedno go zajmuje; o niczem innem wiedzieć nie chce. To zaiste znamienny rys jego geniuszu, który nie troszczy się o zewnętrzne formy rzeczy, wnika w ich głębie przez intuicyę i wśród nocy otacza się marzeniami, dla uzupełnienia swych twórczych widzeń.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OSTATNIA POCZTA.

= O stanie zdrowia Najj. Pana otrzymała *Korresp. Wilhelm* wczoraj o godzinie 8 wieczorem następujące informacye: Stan zdrowia Najj. Pana jest trwale korzystny. Katar wywołał onegdaj wieczorem zwykłe przy tego rodzaju niedyspozycyi lekkie podwyższenie temperatury, które jednak już ustąpiło. Noc z wtorku na środę minęła spokojnie, sen kaszel nie przerywał. Monarcha wstał o godzinie 5 rano i załatwiał zwyczajne czynności, w południe zaś odbył przechadzkę w galeryi w Schönbrunnie. Przez cały dzień utrzymał się stan pomyślny i katar zmniejszał się. Z powodu kataru i kaszlu, oskrzela są nieco zajęte, lecz kaszel jest lekki. Wszystkie objawy wskazują, iż niedyspozycya będzie wkrótce usunięta. Jako uspokajający fakt uważać można okoliczność, iż Najd. Arcyksiążę Franciszek Salvator, bawiący z Rodziną od Świąt Bożego Narodzenia w Schönbrunnie, w przyszłym tygodniu przenosi się do Wallsee.

= *Dziennik rozporządzeń wojskowych* ogłasza, że Najj. Pan zarządził, aby wszystkie komendy terytoryalne w roku 1908 do programu ćwiczeń letnich wprowadziły na próbę mniej-więcej trzytygodniowy spoczynek i aby w tym czasie udzielano urlopów żołnierzom, celem umożliwienia im pracy około żniw.

= Eskadra austro-węgierska odpłynęła wczoraj z Barcelony do Gibraltaru.

= Wczoraj wieczorem zajmował się Wydział krajowy czeski w Pradze sprawą utworzenia krajowego biura Zakładu ubezpieczenia urzędników prywatnych.

Członek Wydziału dr. Burian wniósł, aby Wydział krajowy zawiadomił Namiestnictwo, że Wydział oświadcza się za utworzeniem samoistnego, jednolitego zakładu dla Czech z siedzibą w Pradze.

Niemiec Werunsky wniósł, aby Wydział oświadczył się za założeniem dwu biur, czeskiego z siedzibą w Pradze, niemieckiego w Libercu (Reichenberg).

Przeszedł wniosek dr. Buriana.

Dr. Eppinger referował o ankiecie w sprawie sanacyi finansów krajowych, przyczem oznajmił, że Rząd zamierza podwyższyć podatek od wódki. Dochód z tego podwyższenia ma być częścią zatrzymany dla Państwa, reszta ma pójść na sanacyę finansów krajowych.

Po dłuższej dyskusyi uchwalił Wydział krajowy uznać, że ten sposób sanacyi nie jest zadowalający i żądać, aby Państwo pokryło część kosztów szkolnictwa, bez naruszania autonomii kraju w sprawach szkolnych.

= *Pester Lloyd* donosi, że zamierzona podróż Kossutha do Wiednia ma bardzo doniosłe znaczenie. Po długich, prywatnych naradach i konferencyach, cały kompleks spraw wojskowych stanął na porządku dziennym i ma być załatwiony.

= Wczorajsze posiedzenie Sejmu węgierskiego zajęła mowa Lengyela, który atakował ostro stronnictwo niezawisłości.

— Węg. minister spraw wewnętrznych hr. Andrassy wywodzi w *Magyar Hirlap*, że ostatnie wywody prezydenta ministrów zostały widocznie mylnie zrozumiane i zapewnia, że jest zamierzone przedłożenie reformy wyborczej do Sejmu w ciągu wiosny, a może nawet już w najbliższym czasie, gdyż prace w tym kierunku postąpiły już bardzo znacznie. Jednakże, gdyby obstrukcya dalej trwała, przedłożenie reformy byłoby niemożliwe, gdyż rząd nie ma zamiaru przedkładać tak ważnej ustawy Sejmowi, który widocznie nie jest do pracy zdolny.

= *Agencya Stefaniego* donosi, że cesarz Wilhelm z cesarzową, księciem Augustem Wilhelmem i księżniczką Wiktoryą Ludwiką przybędzie d. 25 b. m. o godz. pół do 12 przed południem do Wenecyi, gdzie go na dworcu powita król włoski, który na cześć cesarza da śniadanie w pałacu królewskim.

Cesarz i cesarzowa w ścisłem *incognito* zabawią w Wenecyi dwa dni.

Król włoski przybędzie w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Tittoniego d. 25 b. m. i tego samego dnia powróci do Rzymu.

= Rocznicę 18 marca obchodziło na cmentarzu w Berlinie około 12.000 osób, które zebrały się tam celem uczczenia pamięci poległych przed 60 laty.

Wczoraj po południu urządzili w Berlinie socyaliści szereg zgromadzeń, w których wzięło udział około 20.000 uczestników. Mówcy żądali zaprowadzenia powszechnego głosowania do Sejmu pruskiego. Tylko w jednem miejscu miała policya powód do wystąpienia przeciw demonstrantom.

= Generał d'Amade donosi z Casablanki, że poddały się mu dalsze dwa szczepy.

= *Gaulois* doniósł, że rząd francuski zdecydował się stanowczo wypowiedzieć ugodę, zawartą w Algesiras, i zawiadomić o tem mocarstwa. Rząd francuski wystąpi z żądaniem zwołania nowej konferencyi, albo przydzielenia tej sprawy trybunałowi rozjemczemu w Hadze.

Agencya Havasa oświadcza, że wiadomość jest pozbawioną wszelkiej podstawy.

= *Agencya ateńska* donosi z Salonik: Wczoraj wieczorem dwie osoby wpadły do apteki Bułgara Tuczewa, który ma brać udział w działalności komitetu bułgarskiego i dały do niego dwa strzały. Oba chybiły. Napastnicy zbiegli. Napad ten ma być aktem zemsty za zamordowanie greckiego dragomana.

= Z Port au Prince donoszą: Rozporządzenie rządu dozwala osobom, które schroniły się w obcych poselstwach, udać się na okręty wojenne. Załogę w porcie wzmocniono. Prezydent Alexis jest zdecydowany stawić opór w razie demonstracyi mocarstw. Gdyby rozruchy się ponowiły, to na znak dany rakietą z poselstwa niemieckiego statki wojenne mocarstw wysadzą na ląd żołnierzy.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 19 marca. (*Tel. pryw.*). Komisya gazowo-elektryczna uchwaliła ze względu na szybki wzrost konsumcyi prądu elektrycznego rozszerzyć znacznie elektrownię miejską za pomocą ustawienia dwu nowych agregatów i rozszerzenia sieci ulicznej. Uchwalono też po wysłuchaniu przybyłego z Budapesztu znawcy dyrektora gazowni Chrystyana Bolza rozszerzyć gazownię kosztem około 400 tysięcy koron, tak, aby produkcya roczna dochodziła do 10 milionów metr. sześć.

Wiedeń, 19 marca. Stan zdrowia Najj. Pana dziś rano po dobrze spędzonej nocy jest zadowalający. Nieznaczne podwyższenie temperatury, jakie zauważono przedwczoraj wieczorem jako objaw towarzyszący katarowi, zupełnie ustąpiło. Apetyt wczoraj był bardzo dobry. Monarcha wstał dziś o zwykłej godzinie i załatwiał sprawy bieżące.

Wiedeń, 19 marca. P. Minister Wyznań i Oświaty dr. Marchet, zatwierdził uchwałę kolegium profesorów dopuszczającą profesora IV. gimnazyum we Lwowie, dr. Salomona Wilhelma Friedberga, jako prywatnego docenta geologii na Politechnice lwowskiej.

Paryż, 19 marca. Republikańska grupa Izby dla reformy wyborczej uchwaliła, że w każdym departamencie, po odliczeniu poddanych zagranicznych, na 80.000 mieszkańców ma przypadać jeden mandat do Izby deputowanych. Ułamki tej cyfry ponad 40.000 mieszkańców mają prawo do jeszcze jednego mandatu. Przez to liczba deputowanych zmniejszyłaby się z 575 na 478. Grupa postanowiła zapytać, jakie rząd zamierza zająć stanowisko w obec tego wniosku.

Paryż, 19 marca. Półurzędowo donoszą, że prezydentowi Fallières w podróży do Anglii towarzyszyć będą 4 krążowniki.

Barcelona, 19 marca. Burmistrz Barcelony, który podał się był do dymisyi, objął napowrót swe funkcye.

Chrystyania, 19 marca. Król zatwierdził skład nowego gabinetu. Rozdziału tek jeszcze nie dokonano.

Sprawa prof. Wahrmunda.

Wiedeń, 19 marca. *Fremdenblatt* pisze: Ze strony kompetentnej otrzymujemy następujące oświadczenie:

Pismo prywatne JE. P. Ministra spraw zagranicznych do P. Ministra oświaty dr. Marcheta z dnia 6 marca w sprawie prof. Wahrmunda opiewa, jak następuje:

„Z okazyi odwiedzin, jakie tutejszy nuncyusz apostolski złożył mi niedawno, Jego Ekscelencya poruszył sprawę znanego profesora prawa kanonicznego w Insbrucku dr. Wahrmunda, podnosząc, że profesor niedawno wygłosił w Insbrucku i Salzburgu wykłady o charakterze ateistycznym i wydał broszury, trzymane w duchu równie nieprzyjaznym dla katolików. Co do broszur, to na wniosek starszego prokuratora wiedeńskiego już zarządzono ich konfiskatę. Określonego żądania nuncyusz apostolski z tego powodu nie postawił. Mam zaszczyt podać do wiadomości Waszej Ekscelencyi wyż wymienioną rzecz i korzystam z tej sposobności, by etc."

Fremdenblatt dodaje do tego: Jak wynika z podanego pisma, idzie tu o proste podanie do wiadomości oświadczenia nuncyusza, uczynionego wobec P. Ministra spraw zagranicznych. Gdyby zastępca Jego Świątobliwości wyszedł był po za tę granicę i sformułował konkretne żądanie w kwestyach, co do których decyzya zastrzeżona jest organom austryackim, to bar. Aehrenthal, wskazując na tę kompetencyę, nie mógłby był podjąć się pośrednictwa.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rosyi.

Warszawa, 19 marca. (*Tel. pryw.*). Wczoraj w południe wybuchł groźny pożar w warstatach artyleryi na Nowej Pradze, zaczął się on szerzyć w oddziale broni ręcznej, gdzie znajdował się zapas ładunków. Powstała kanonada, która trwała przeszło kwadrans i niedozwalała przystąpić do ratunku. Pożar szerzył się dalej, podniecany silnym wichrem; zagrożone są oddziały maszynowe, ślusarnia i magazyn artyleryjski amunicyjny.

Warszawa, 19 marca. (*Tel. pryw.*). Ponieważ uczniowie specyalnych kursów przy szkole technicznej kolei wiedeńskiej sprzeciwili się zaprowadzeniu wykładów w języku rossyjskim i w liczbie 90 przerwali naukę, przeto zarząd szkoły zamknął te kursy z d. 14 b. m.

Warszawa, 19 marca. (*Tel. pryw.*). Piszą tu z Rzymu: Według wszelkiego prawdopodobieństwa biskup ks. Ropp nie wróci już do Wilna. Watykan nie będzie upierał się przy powrocie jego do Wilna, byleby otrzymał formalne oświadczenie, iż podobny wypadek się nie powtórzy. Bez takiej gwarancyi na przyszłość trudno byłoby mówić o układach co do jego następcy. Również należy się Watykanowi zadośćuczynienie w formie ustępstwa, n. p. przywrócenia stolicy biskupiej w Kamieńcu. Podobno w tych obu kwestyach jeździł świeżo poseł rossyjski przy Watykanie Sazonow do Petersburga.

Warszawa, 19 marca. (*Tel. pr.*) Wczoraj wypuszczono z cytadeli adwokata przys. Stan. Patka.

Petersburg, 19 marca. Ogłoszono następujący rozkaz cara do armii i floty:

„Bohaterska obrona Portu Arthura, która cały świat wprawiła w podziw z powodu męstwa i waleczności załogi, nagle została przerwana przez haniebne poddanie twierdzy. Najwyższy trybunał wojenny, który ukarał winnych poddania twierdzy, równocześnie przywrócił w pełni wzniosłą prawdę o niezapomnianych czynach bohaterskich walecznej załogi. Waleczni obrońcy Portu Arthura! Swymi czynami bohaterskimi, swą walecznością, posuniętą do zaparcia się siebie i wiernością złożonej przysiędze, jakie okazaliście przy obronie naszej twierdzy na Dalekim Wschodzie, zdobyliście nieśmiertelną sławę i dołączyliście nową wspaniałą kartę do roczników czynów bohaterskich bojowników rossyjskich. Wdzięczna Rossya dumna jest z was i nigdy nie zapomni o waszych czynach, jak wy nie zapomnieliście o swych obowiązkach względem niej.

Mikołaj".

Petersburg, 19 marca. (*P. A.*) Kompania żeglugi parowej na Donie, morzu Czarnem i Azowskiem ogłosiła niewypłacalność. Pasywa dochodzą do sumy 1,300.000 rubli, aktywa wynoszą 850.000 rubli.

Petersburg, 19 marca. (*Tel. pr.*) W ministerstwie skarbu rozpoczęto badania w sprawie budowy kolei z Herbów do Kielc.

Petersburg, 19 marca. (*Tel. pr.*) Na zasadzie ustawy o nadzwyczajnej ochronie zawieszono pismo *Stolicznaja Poczta*.

Petersburg, 19 marca. Komisya Dumy dla spraw obrony krajowej odrzuciła 19 głosami przeciw 14 żądany przez rząd kredyt na budowę pancerników, motywując swą uchwałę tem, iż budowa nie jest pożądaną, póki marynarka nie będzie zorganizowaną.

Odpowiedzialny redaktor
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Poszukuje się kupna STARYCH MEBLI mahoniowych ale w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „Meble" Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Wykaz

pięciu liczb wyciągniętych w c. k. Urzędzie loteryjnym we Lwowie dnia 18 marca 1908

11 — 83 — 82 — 65 — 54

Następne ciągnienia we Lwowie odbędą się dnia 1 i 15 kwietnia 1908.

Z c. k. Urzędu loteryjnego dla Galicyi i Bukowiny.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 19 marca 1908.

Hotel George'a.

PP. hr. S. Piniński z Grzymałowa, hr. K. Dębicki z Jaworowa, M. Lisowiecki z Chłopic, M. Wysocki z Rossyi, A. Jełowicki z Szutrominiec.

Hotel Grand.

PP. J. Mars z Sądowej Wiszni, K. Janiszewski z Osieki.

Hotel Warszawski.

P. M. Mysłowski z Zwiniacza.

Hotel Victoria.

P. J. Guzikowski-Janicki z Berezowicy wielkiej.

Hotel Francuski.

P. S. Dobiecki z Królestwa Pol.

Hotel Savoy.

PP. K. Romajski z Hrusiatycz, A. Nevečeřil z Czerniowiec.

Hotel Imperial.

PP. hr. M. Męciński z Rossyi, W. Stanek z Wiszenki, T. Sroczyński z Jasła.

Hotel Stadtmüllera.

PP. J. Radzikowski z Czortkowa, S. Ossoliński z Oleszyc.

CENNIK
lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 19 marca

(bez kuponu bieżącego)

	płacą walutą koron. K	h	żądają K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	567	—	574	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	90	—	100	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	569	—	573	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	400	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	50	111	20
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99	30	100	—
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	94	60	95	30
„ kra. 4½ pr. „ los w 51 l.	100	30	101	-
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	94	70	95	40
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	97	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	97	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	94	40	95	10
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	40	98	80
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	70	101	90
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	100	-	100	70
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	94	50	95	20
Kol. lokalne dtto 4 pr.	94	70	95	40
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	96	20	96	90
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	92	30	93	—
„ „ „ 4 konwer.	94	30	95	-
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	105	—	112	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	32	11	40
20 frankówka	19	06	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
„ „ „ papierowych	250	80	252	50
100 marek niemieckich	117	40	118	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 17 marca 1908.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	97 75	97 95
styczeń-lipiec	97·75	97 95
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	99 55	99·75
kwiecień-październik	99 55	99·75
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	150·65	154·65
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	213·25	217 25
„ „ „ 1864 po 100 zł.	262·75	266·75
„ „ „ 1864 po 50 zł.	262·75	266·75
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	290 10	290·10
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·75	116·95
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	97·80	98·—
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	97·35	98·35
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·35	116·35
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	467·—	470·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	121·15	122·15
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	97·15	98·15
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	97·05	98 05
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·85	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	119·60	120·60
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	97·40	98 40
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	97·30	98·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	97·65	98·65
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	98·15	99·15
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	98 15	99·15
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	98·—	99·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	98·15	93·15
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	98·10	99·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	97·90	98·90
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	97·—	98·—
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	97·—	98·—
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	97·—	98·—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	114·50	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	93 80	94·—
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	148·85	152 85
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	191·—	195·—
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	191·—	195·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	95·25	96·25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	94·—	95·—
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·75	—·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	96·75	97·75
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·50	102·50
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	95·80	96·80
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·80	98·80
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	94·60	95·60
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	101·—	107·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	183·—	189·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	95 90	96·70
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	273·—	279·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	269·50	275·50
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·50	102·50
„ „ „ „ „ 4 pr.	96·—	97·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	111·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·50	100·50
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	94·75	95·75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	94·15	95·15
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97·50	98·50
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·85	97·85
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·10	101·05
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100·—	100·60
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	94·75	95·75
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98·10	99·10
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·50	99·50
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	113·25	114·25
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	112·50	113·50
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	89·—	90·—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	96·—	97·—
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·60	102·60
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·85	23 85
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	454·—	464·—
Clary 40 zł. m. k.	151·—	161·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	111·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	106 50	112·50
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	68 75	68·75
Palfy 40 zł. m. k.	191·50	197 50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	51 85	53 85
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	28·75	30 65
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	68·—	72·—
Salma 40 zł. m. k.	220·—	230·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	110·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	304·95	305 95
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3320·—	3330·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	640·25	641 25
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	767·50	767·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	593·—	596·—
Galic. banku hip. 200 zł.	565·—	579·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	95·—	102·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	421·—	422 —
„ Austro-węg. 1400 kor.	1717·—	1726 —
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	554·—	555 —
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	246·—	247·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	241·—	243·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	420·—	460 —
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394·—	424·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5290·—	5330 —
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	418·—	423·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	570·—	573·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	350·—	365 —
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1033·—	1038 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	733·—	737 50
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	509·—	519 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	657·60	658 60
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2562·—	2572 —
Schodnicy 500 kor.	432·—	442·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	403·50	404·50
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	275·—	280 —
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·45	240·70
Paryż za 100 franków	95·57½	95·77½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·57½	117·77½
Włoskie banki	95·60	95·75
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·42½	95·55
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·35	11·39
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·08½	19·11½
20-markówka	23·50	23·56
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·60	117·80
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·70	95·90
Ruble	2·51	2·51¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 238/7 (12) (2319 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Maurycego Ameisena i sp. odbędzie się dnia 2 maja 1908 o 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5 w Wiśniczu licytacya a) 10/16 części realności lwh. 35, b) 36 oraz c) 1/4 części lwh. 537 gminy kat. Wiśnicz miasto, wraz z przynależnościami.

Części nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na: a) 77 kor. 50 hal., b) 4093 kor. 30 hal., c) 125 kor. 37 hal., przynależności zaś na 25 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 41 kor. 66 hal., ad b) 2728 kor. 86 hal., ad c) 83 kor. 58 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oszacowania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Wiśnicz, dnia 28 lutego 1908.

L. cz. E. 1495/7 (4) (2360 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Ustrzykach dolnych odbędzie się dnia 8 kwietnia 1908 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Ustrzykach licytacya realności lwh. 95 ks. gr. gm. Dźwiniacz dolny.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3200 kor.

Najniższa cena wynosi 2134 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki dolne, dnia 14 marca 1908.

L. 26.383/VI. c. (2279 2—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli wodnych na rzece Wiarze od mostu żelaznego w Krownikach do ujścia do Sanu km. 3·4 do 0·0 wykonać się mających w ciągu roku 1908 do końca roku 1909 odbędzie się dnia 30 marca 1908 o godzinie 12 w południe czas kolejowy w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Sanu w Przemyślu publiczna rozprawa ofertowa.

Ilość potrzebnych do budowy w powyższym okresie czasu, materyałów faszynowych wynosi:

4.500 m.³ faszyn wiklowych,
10.000 „ „ lasowych,
200.000 sztuk kołków faszynowych wartości fiskalnej 25.000 kor.

Powyższe materyały mają być do budowy dostarczone w częściowych ilościach i w terminach oznaczonych przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Sanu w Przemyślu i mogą być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20 prc. zwiększone lub zmniejszone, przedsiębiorca jednak w razie zwiększenia dostawy nie może żądać wyższej ceny za materyały we większej ilości dostarczane, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyi do Skarbu Państwa, w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i wykaz cen jednostkowych przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie, gdzie również do godziny 12 w południe wymienionego dnia mają być wnoszone oferty sporządzone ściśle według podanego wzoru, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 kor. i we wadyum w kwocie 1000 kor. w gotówce lub w pupilarnych papierach wartościowych.

W ofercie ma być podany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy wyrażony cyframi i słowami.

Oferty wniesione po godzinie 12 wyznaczonego dnia nie będą wcale przyjęte, zaś oferty oddane w innym urzędzie, albo niezaopatrzone znaczkiem stemplowym lub w wadyum, nie sporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, wyrażające różnorakie opusty z cen fiskalnych dla różnych materyałów lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 10 marca 1908.

Stempel 1 Korona (Wzór oferty)

Oferta

mocą której ja niżej podpisany obowiązuję się w ciągu roku 1908 do końca roku 1909 dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Sanu w Przemyślu wyznaczonych, materyały faszynowe tj. faszyny wiklowe, lasowe i kołki faszynowe do budowli regulacyjnych na Wiarze od mostu żelaznego w Krownikach do ujścia do Sanu km. 3·4 do 0·0 w ilości i pod warunkami podanemi w obwieszczeniu za opustem . . . . (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne i ceny jednostkowe są mi dokładnie znane i poddaję się takowym bez żadnego zastrzeżenia.

Jako wadyum składam . . . . . .
. . . .

Przemyśl, dnia 30 marca 1908.

Imię i nazwisko
miejsce stałego zamieszkania.

L. 28.632 VII. c. (2409 1—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli na Sanie pod Ostrowem i Przemyślem km. 171.460 do 164.310 zezwolonych rozporządzeniem c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 10 stycznia 1908 l. 1441 07 wykonać się mających w latach 1908, 1909 i 1910 odbędzie się dnia 30 marca 1908 o godzinie 12 w południe (czas kolejowy) publiczna rozprawa ofertowa w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Sanu w Przemyślu.

Ilość dostawić się mającego materyału wynosi około:

13.000 m³ faszyn wiklowych;
27.000 m³ faszyn lasowych;
400.000 sztuk kołków faszynowych.

Powyż podana ilość materyałów, wartości fiskalnej około 92.000 koron, ma być dostarczaną częściowo w terminach oznaczać się mających przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Sanu w Przemyślu i może być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20% (dwadzieścia prc.) zwiększoną lub zmniejszoną, przedsiębiorca jednak w razie zwiększenia zapotrzebowania nie może żądać wyższej ceny za materyały we większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyi do Skarbu państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i wykaz cen jednostkowych przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionym c. k. Kierownictwie, gdzie także do godziny 12 w południe wymienionego dnia mają być wnoszone oferty, sporządzone ściśle według podanego niżej wzoru, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 koronę i we wadyum w kwocie 2000 koron w gotówce lub pupilarnych papierach wartościowych.

W ofercie ma być podany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy wyrażony cyframi i słowami. Oferty wniesione po godzinie 12 oznaczonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie albo niezaopatrzone znaczkiem stemplowym lub we wadyum, nie sporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych dla różnych materyałów, lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 14 marca 1908.

Stempel 1 kor. (Wzór oferty.)

Oferta.

Mocą której ja (my) niżej podpisany (i) obowiązuję (jemy) się w latach 1908, 1909 i 1910 dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Sanu w Przemyślu wyznaczać się mających, materyały faszynowe, t. j. faszyny wiklowe i lasowe tudzież kołki faszynowe do budowli regulacyjnych na Sanie pod Przemyślem Ostrowem km. 171.46 do 164.31 w ilościach i pod warunkami podanymi w obwieszczeniu za opustem . . . . (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne znane mi (nam) są dokładnie i poddaję (jemy) się takowym bez żadnego zastrzeżenia.

Jako wadyum składam (my) . . . .
. . . .

Przemyśl, dnia 30 marca 1908.

(Podpis
i miejsce zamieszkania).

(2411 1—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie,
ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu, od 2 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 23 marca 1908 od 10 do 12 godz.: mąka, wino i towary norymbergskie.
Wtorek 24 marca 1908 od 10 do 12 godz.: meble, obrazy, dywany i kosztowności.
Czwartek 26 marca 1908 od 10 do 12 godz.: meble i towary norymbergskie.
Piątek 27 marca 1908 od 10 do 12 godz.: meble, aparat do piwa i towary galanteryjne.
Sobota 28 marca 1908 od 4 do 8 godz.: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 16 marca 1908.

L. cz. E. 2004/7 (4) (2396)

Na żądanie galicyjskiego funduszu propinacyjnego odbędzie się dnia 27 marca 1908 o godzinie pół do 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 w Gorlicach licytacya 5/16 części realności lwh. 94 i całej realności lwh. 179 ks. gr. gm. kat. Radocyna objętych z wyłączeniem budynku na części parc. gr. l. kat. 2545 w skład tej realności wchodzącej, wystawionego, do którego rości sobie prawo własności Zofia z Czuchtów Barnowa żona Iwana, a oceniono na kwotę 300 kor.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione na kwotę łączną 720 koron.

Najniższa cena wynosi 480 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział V.

Gorlice, dnia 21 lutego 1908.

L. cz. E. 111/7 (25) (2408)

Edykt licytacyjny.

Dnia 26 marca 1908 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21, ponowna licytacya 4/14 części realności obj. lwh. 1587 gm. Zabłotów, stanowiącej pole orne.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 415 kor.

Najniższa cena wynosi 207 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d., może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 25 lutego 1908.

L. cz. E. 3739/7 (3) (2407)

Edykt licytacyjny.

Dnia 1 kwietnia 1908 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21, licytacya realności lwh. 592 i 667 gm. Trościaniec Andrija Pawluka Zacharya, małol. Maryi, Anny i Mikołaja Pawluków Ilka i mał. Panaski Pawluk Ilka, składających się z pola i chaty.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: lwh. 592 na 1287 kor. 81 hal., lwh. 667 na 735 kor. 84 hal.

Najniższa cena wynosi: ad 1) 858 kor. 54 hal., ad 2) 490 kor. 56 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 14 lutego 1908.

Konkursa.

L. 597. (2320 2—3)

Konkurs

na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Łazach pod Radymnem w powiecie jarosławskim rozpisuje jarosławski Wydział powiatowy, naznaczając termin do wnoszenia podań o tę posadę na dzień 20 kwietnia 1908.

Petenci o tę posadę winni się wykazać kwalifikacyami takiemi, jakie wylicza § 7 ustawy z 5/10 1906 Dz. u. kraj. nr. 148, a zwłaszcza tem, że nie przekroczyli 40 roku życia.

Płaca za czynności takiego lekarza okręgowego wynosi 1000 kor. rocznie, a ryczałt na objazdy, wyznaczony przez Wydział krajowy 600 kor. rocznie.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Za Prezesa:
Ignacy Rychlik.

Jarosław, dnia 12 marca 1908.

L. 1195. (2323 2—3)

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Drohobyczu rozpisuje niniejszem konkurs na posadę praktykanta konceptowego z roczną płacą (2400) dwa tysiące czterysta koron i dodatkiem aktywalnym w kwocie (400) czterysta koron rocznie.

Ubiegający się o tę posadę kandydaci wykazać się mają:

1. że nie przekroczyli 40 roku życia;
2. dokładną znajomością obu języków krajowych w słowie i piśmie tudzież znajomością języka niemieckiego;
3. prawem obywatelstwa austryackiego;
4. świadectwem zdrowia przez c. k. lekarza powiatowego wydanem lub przez niego potwierdzonem;
5. świadectwem moralności;
6. że ukończyli Wydział prawa i złożyli wszystkie trzy egzamina rządowe z dobrym postępem.

Powyższa posada nadaną będzie na razie prowizorycznie.

Podania w sposób powyższy udokumentowane wnosić należy do Wydziału Rady powiatowej w Drohobyczu do dnia 30 kwietnia b. r. włącznie.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Drohobycz, dnia 14 marca 1908.

L. 1196

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Drohobyczu rozpisuje niniejszem konkurs na posadę kasyera względnie likwidatora kasy Wydziału powiatowego.

Do posady kasyera przywiązaną jest stała płaca (2000) dwa tysiące koron rocznie i dodatek aktywalny w kwocie (300) trzysta koron rocznie.

Do posady likwidatora przywiązaną jest stała płaca (1600) tysiąc sześćset koron rocznie, tudzież roczny dodatek aktywalny w kwocie (300) trzysta koron.

Nadto do każdej z tych posad przywiązane jest pięć czteroleci w wysokości 10% pobieranej płacy. Uzyskane czterolecia zaliczone będą do emerytury.

Posada kasyera względnie likwidatora nadaną zostanie na jeden rok prowizorycznie, po upływie którego przy zadawalniającem spełnianiu obowiązków nastąpi stabilizacya.

Termin do wnoszenia podań, które do Wydziału Rady powiatowej w Drohobyczu wnosić należy, upływa z dniem 30 kwietnia 1908 r.

Podania te udokumentować należy:

1. metryką urodzenia;
2. dokładną znajomością obu języków krajowych, tudzież języka niemieckiego;
3. świadectwem zdrowia przez c. k. lekarza powiatowego wydanem lub przez niego potwierdzonem;
4. prawem obywatelstwa austryackiego;
5. świadectwem moralności;
6. świadectwem egzaminu z rachunkowości państwowej.

Ponadto kandydat w podaniu swem wyraźnie oświadczyć winien, czy na wypadek, gdyby posada kasyera komu innemu nadaną została kompetuje o posadę likwidatora.

Z Wydziału powiatowego.

Drohobycz, dnia 14 marca 1908.

Rozmaite obwieszczenia.

C. I. 342 7 (9) (2356 3—3)

Chaimowi Fried ma być doręczona decyzya sądu stanisławowskiego Bc. III. 22/8 i ts. uchwała z 9 marca 1908, którą wyznaczono termin do rozprawy na 30 marca 1908 o 8 rano w tut. sądzie.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Chaim Fried przebywa, na wniosek powoda Jechla Hasenfratza ustanawia się dla Chaima Frieda kuratorem dra Henryka Wieselberga, adwokata w Delatynie na koszt i niebezpieczeństwo Chaima Frieda.

C. k. Sąd powiatowy.

Delatyn, 9 marca 1908.

L. 613 08 (2280 2—3)

Ogłoszenie.

Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości, że budżet Reprezentacyi powiatowej na rok 1908 zamknięcie rachunków za r. 1907, jakoteż zamknięcie rachunków powiatowej Kasy oszczędności zostały wyłożone z dniem dzisiejszym do wolnego przeglądu przez opodatkowanych w powiecie.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Kałusz, dnia 12 marca 1908.

L. cz. C. II. 77/8 (2) (2399)

Edykt.

Przeciw Hawryle Brusturniak s. Hrycia i tow., którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jabłonowie przez Jurę Berbenyczuka s. Onufrego z Kosmacza pozew o odwołanie darowizny realności lwh. 1932 gm. Kosmacz.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do dalszej ustnej rozprawy na dzień 14 kwietnia 1908 godzina 10 rano sala rozpraw Nr. 2.

Celem strzeżenia praw Hawryły Brusturniaka s. Hrycia ustanawia się pana Iwana Nykoricka s. Kuryły w Kosmaczu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powyższego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Jabłonów, dnia 11 marca 1908.

L. cz. C, I. 119/8 (1) (2391)

Edykt.

Przeciw Janowi i Kasi Kleinom, rolnikom z Cisny, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Baligrodzie przez Eisika Meiselesa kupca z Cisny pozew o zapłacenie 880 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 26 marca 1908 godz. 9 rano w biurze Nr. I.

Celem strzeżenia praw Jana i Kasi Kleinów ustanawia się p. dra Kazimierza Jonasa, adwokata w Baligrodzie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana i Kasi Kleinów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni sami w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Baligród, dnia 15 marca 1908.

L. cz. C. II. 132/8 (1) (2394)

Edykt.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej po Boriszu Somer z Liskowatego wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dobromilu przez Jakóba Goldreicha z Daszówki pozew o 900 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 31 marca 1908 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanej masy ustanawia się pana adwokata dra Hawliczka w Dobromilu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną masę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona nie będzie objętą.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Dobromil, dnia 10 marca 1908.

L. cz. C. II. 151/8 (1) (2397)

Przeciw Pawłowi Mikulakowi z Hańczowy, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Pawła Tarbaja z Hańcza pozew o 300 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 26 marca 1908 o godzinie 9·30 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego Pawła Mikulaka ustanawia się pana dra Blausteina, adwokata w Gorlicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gorlice, dnia 6 marca 1908.

L. cz. C. XXIV. 127/8 (2) (2412)

Edykt.

Przeciw nieobecnemym Antoniemu i Franciszkowi Cichockim wnieśli Marya Kozaczewska i dr. Romuald Kazimierz Solecki we Lwowie przez adwokata dr. Brendla we Lwowie pozew o wykreślenie sumy 60 złr. w. a. ze stanu biernego realności objętej lwh. 143 dz. IV. ks. gr. gm. kat. m. Lwowa.

Audyencyę do ustnej rozprawy wyznaczono na 26 marca 1908 godz. 10 rano do sali Nr. 5.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat dr. Ozyasz Wasser we Lwowie będzie ich zastępywał, dopókąd się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XXIV.

Lwów, dnia 8 marca 1908.

L. cz. C. I. 101/08 (1) (2393)

Edykt.

Przeciw Michałowi Zadylakowi, włościaninowi w Bukowsku, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bukowsku przez Jana Zadylaka, włościanina w Bukowsku, pozew o 280 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 28 maca 1908 o godz. 9 rano, w biurze Nr. 9.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Jana Wackermana w Bukowsku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bukowsko, dnia 11 marca 1908.

L. cz. C. II. 30/8 (1) (2401)

Edykt.

Przeciw Stanisławowi Cichoniowi ostatniemi czasy w gminie Okleśna przebywającemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Krzeszowicach przez Józefa Janika w Okleśny pozew o 460 kor. 20 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 24 marca 1908 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego Stanisława Cichonia ustanawia się pana adw. dra Rzymkowskiego w Krzeszowicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Stanisława Cichonia w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krzeszowice, dnia 7 marca 1908.

L. cz. C. II. 111/8 (1) (2390)

Edykt.

Przeciw Wincentemu Zającowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sanoku przez Aleksandra Zająca pozew o 194 kor. 74 hal., 194 kor. 74 hal. i 389 kor. 48 hal. z przynależytościami.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na 20 maja 1908 o godzinie 10 rano.

Celem strzeżenia praw Wincentego Zająca ustanawia się pana Władysława Smólskiego, adwokata w Sanoku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sanok, dnia 19 lutego 1908.

L. cz. C. III. 95/8 (1) (2405)

Edykt.

Przeciw Michałowi Białeckiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Radziechowie przez Adama i Katarzynę Kolendów, rolników w Witkowie Nowym pozew o 800 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 8 kwietnia 1908 godzina 10 przed południem, sala Nr. II.

Celem strzeżenia praw Michała Białeckiego ustanawia się pana Zdzisława Więckowskiego, c. k. notaryusza w Radziechowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Radziechów, dnia 16 marca 1908.

L. cz. Cw. 237/8 (1) (2377)

Edykt.

Przeciw Franciszkowi Orawcowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Piotra Orawca pozew o 234 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Franciszka Orawca ustanawia się pana dr. Wędrychowskiego, adwokata w Nowym Sączu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Franciszka Orawca w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Nowy Sącz, dnia 14 marca 1908.

L. cz. Cw. 6407/7 (2) (2379)

Edykt.

Przeciw Efremowi Krzyckiemu którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Towarzystwo dla handlu i przemysłu w Maryampolu pozew o 270 kor. zpn.

Na podstawie pozwu tego wydany został nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Efrema Krzyckiego ustanawia się pana adw. dr. Dawida Jonasa w Stanisławowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 29 stycznia 1908.

L. cz. C. I. 127/8 (1) (2440)

Przeciw Blimie Bodek, Isakowi Bodek, Lewiemu Majes recte Donner, Samuelowi Majes recte Bauer i Mendlowi Leibie Majes recte Bauer, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Żółkwi przez Antoniego Mucowskiego i tow. pozew o uznanie prawa zastawu dla kwoty 1980 złr. m. k. za zgasłe i o wykreślenie tegoż prawa zastawu w stanie biernym lwh. 44 gm. Żółkiew I. cz.

Na podstawie pozwu powyższego wyznaczono audyencyę na dzień 24 marca 1908 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw powyższych ustanawia się pana Samuela Federa w Żółkwi kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Żółkiew, dnia 14 marca 1908.

L. cz. C. II. 52/8 (1) (2432)

Edykt.

Przeciw Wojciechowi Haratowi synowi w Międzybrodziu Kob., którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kętach przez małoletnie Juliannę i Wiktoryę Haratównę w Międzybrodziu Kob. przez kuratora Wojciecha Harata w Międzybrodziu Kob. pozew o płacenie alimentów zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do ustnej rozprawy na dzień 19 marca 1908 godzina 9 przed południem Nr. biura 6.

Celem strzeżenia praw pozwanego Wojciecha Harata syna ustanawia się pana Karola Koniora, wójta w Międzybrodziu Kob., kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego Wojciecha Harata syna w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kęty, dnia 12 marca 1908.

L. cz. Cw. 324/8 (2) (2380)

Edykt.

Przeciw Bernardowi Rappaportowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Wiedeńskie Towarzystwo bankowe pozew o 6000 i 6000 kor. zpn.

Na podstawie pozwu tego wydany został nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Bernarda Rappaporta ustanawia się pana adw. dr. Larscha w Stanisławowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 21 stycznia 1908.

Spadki.

L. cz. A. 278/7 (6) (2139 2—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV. w Bohorodczanach ogłasza, że dnia 1 stycznia 1903 zmarł Tomasz Chaczko s. Marcina, po którym powołani są z ustawy Michał Chuczko, Ołena Berezowska, Antoni Jusypów, Marya Jusypów i Michał Jusypów.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Michała Chaczko nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem p. Włodzimierzem Kosonoskim w Bohorodczanach ustanowionym dla nieobecnego Michała Chaczko kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bohorodczany, dnia 6 grudnia 1907.

L. cz. A. 336/7 (6) (2357 2—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Pruchniku ogłasza, że w dniu 30 września 1884 w Pruchniku wsi zmarł ś. p. Franciszek Kos bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ ustawowi spadkobiercy są sądowi nieznani, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem p. Emilem Müllerem, c. k. notaryuszem w Pruchniku, ustanowionym dla tejże masy spadkowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Pruchnik, dnia 14 lutego 1908.

L. cz. A. IX. 642/6 (11) (2335 2—3)

Edykt.

Podaje się do wiadomości, że Jan Kaczorowski zmarł 20 października 1906 w Ostrowie z pozostawieniem pisemnego ostatniej woli rozporządzenia, w którem dla syna Michała przeznaczył legat w kwocie 20 koron.

Gdy miejsce pobytu tegoż Michała Kaczorowskiego nie jest znane, przeto wzywa się go, by w przeciągu roku wniósł do tutejszego sądu oświadczenie się do spadku, gdyż inaczej przewód spadkoy przeprowadzony zostanie ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dlań kuratorem adwokatem dr. Promińskim w Tarnopolu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Tarnopol, dnia 24 stycznia 1908.

L. cz. A. IV. 527 (52) (2281 2—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy S. I. O. IV. we Lwowie podaje do wiadomości, że dnia 17 stycznia 1907 zmarł we Lwowie Eufemi Petraszewski false Jan Friede, emerytowany respicyent miejskiej straży akcyzowej z pozostawieniem pisemnego testamentu z daty Lwów 9 lipca 1900, który atoli utracił moc swą z powodu śmierci ustanowionego dziedzica, zaszłej jeszcze przed śmiercią testatora.

Ponieważ Sąd tutejszy, który po myśli § 25 ces. pat. z dnia 9 sierpnia 1854 Nr. 208 Dz. p. p. uznał się właściwym do przeprowadzenia sprawy spadkowej po tymże zmarłym nie ma wiadomości, czy i które osoby mają do spadku jego wyłączne i najbliższe prawo, przeto wzywa edyktem wszystkich, którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku po ś. p. Eufemim Petraszewskim false Janie Friede, ażeby w przeciągu roku od dnia niżej wyrażonego licząc, zgłosili się z prawami swoimi swojemi do tego Sądu i wykazując swe prawo dziedziczenia, wnieśli oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego tymczasem adwokat dr. Stefan Fränkel ze Lwowa ustanowiony został kuratorem spuścizny, przeprowadzonym byłby z tymi i tym przyznany, którzy oświadczą się dziedzicami i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, zaś część spadku nie przyjęta, lub gdyby się nikt nie zgłosił i dziedzicem nie oświadczył, cały spadek zostałby przez Państwo jako bezdziedziczny zabrany.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział IV.

Lwów, dnia 4 marca 1908.

Firmy.

L. cz. Firm. 29/8 (2208 2—3)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Należy wpisać:

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Stary Sącz.

Brzmienie firmy: Towarzystwo kuśnierzy i białoskórników w Starym Sączu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: Stary Sącz, 12 stycznia 1908.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie członkom potrzebnych do wyrobu kuśnierskiego i białoskórniczego materyałów i produktów surowych, tudzież pośredniczenie w sprzedaży wyrobów swoich.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: dyrektorowie Józef Rejowski, Franciszek Chmura, Konstanty Cesarczyk; zastępcy dyrektorów: Roman Gliński, Jan Szewczyk i Wincenty Gliński, wszyscy właściciele realności w Starym Sączu.

Podpis firmy (F. Z.): pod fiirmą Towarzystwa członkowie Dyrekcyi podpisują swe nazwiska.

Ogłoszenia: w jednym z pism politycznych krakowskich, a nadto okólnikiem lub plakatami.

Udział członków: wynosi 50 kor. wpłacony zaraz lub ratami miesięcznemi po 5 kor.

Odpowiedzialność: rozciąga się do podwójnej kwoty deklarowanych udziałów.

Wpisy szczegółowe.

Data wpisu: 10 marca 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 29 lutego 1908.

L. cz. Firm. 212 Rg. A. I. 23 (2000)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek.

Do rejestru oddział A. wciągnięto, co następuje:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „F. Lord".

Przedmiot przedsiębiorstwa: sprzedaż artykułów technicznych.

Przystąpił: Emil Lord jako jawny spólnik.

Uprawnieni do zastępstwa są wszyscy trzej spólnicy, a to zawsze dwóch kollektywnie.

Emila Lorda wykreślono.

Podpis firmy (F. Z.): w ten sposób, że pod nazwą firmy wypisaną lub stampilią wyciśniętą podpiszą kollektywnie albo Feliks Lord z Bernardem Ungerem albo Emil Lord z Bernardem Ungerem.

Dzień wpisu: 24 lutego 1908.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział III.

Kraków, dnia 22 lutego 1908.

L. cz. Firm. 44/8 Stow. II. 34 (2044)

Obwieszczenie.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych odnośnie do firmy.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Bóbrce koło Krosna, Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką:

1. Wystąpili członkowie Dyrekcyi: Franciszek Kurek i Jan Milczek.

2. Wybrani członkami Dyrekcyi: Jakób Szopa, rolnik z Bóbrki, Ludwik Lenik, rolnik z Machnówki.

3. Antoniego Dubiela dotychczasowego członka zarządu wybrano zastępcą przewodniczącego.

Data wpisu: 17 lutego 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 15 lutego 1908.

Amortyzacye.

L. cz. T. 13/8 (2) (2365 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Maurycego Kalismanna kupca we Lwowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej wnioskodawcy rzekomo zaginionej książeczki wkładkowej gal. Kasy Oszczędności we Lwowie, Nr. 130602 na kwotę kor. 1729·40 i na nazwisko „Maurycy Karlsman“ opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy licząc od dnia ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 1 lutego 1908.

G. Zl. N. I. 415/8 (1) (1983 2—3)

Auf Ansuchen des Salomon Kleiner et Keile Kleiner in Młynów ad Szczurowice wird das Verfahren zur Amortisierung der dem Gesuchsteller angeblich in Verlust geratenen Polizze des Giselavereines Nr. 45.213 R. 11.493 dtto 21/III. 1892 zu Gunsten der Keile Kleiner in Młynów wohnhaft geb. zu Bogdanówka in Februar 1899 auf ein Kapital von 500 fl. fällig am 1/III. 1909 gegen Einrichtung 1/4 jährigen Prämien von 6 fl. eingeleitet.

Der Inhaber dieser Polizze wird daher aufgefordert, seine Rechte binnen 1 Jahr vom Tage dies Ediktes an geltend zu machen, widrigens die Ubrkunde nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt würde.

K. k. Bezirks-Gericht, Abteilung I.

Łopatyn, den 19 Februar 1908.

L. cz. T. 1/8 (2) (2286 2—3)

Edykt.

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi wzywa posiadacza książeczki Zakładu komercyalno-kredytowego w Kołomyi Nr. 1283 na 50 kor. opiewającej, by do 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej rzeczoną książeczkę w tut. sądzie zgłosił i przedłożył tem pewniej, ileże po bezskutecznym upływie tego czasokresu książeczka ta za umorzoną i pozbawioną mocy prawnej będzie uznaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 25 lutego 1908.

L. cz. T. 4/8 (2) (2287 2—3)

Edykt.

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi wzywa posiadacza książeczki wkładkowej Spółki oszczędnośsi i pożyczek w Gwoźdźcu z 5 grudnia 1902 do l. 8 na 120 kor. opiewającej, by do 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej rzeczoną książeczkę wkładkową w tut. sądzie zgłosił i przedłożył tem pewniej, ileże po bezskutecznym upływie tego czasokresu książeczka ta za umorzoną i pozbawioną mocy prawnej będzie uznaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 27 lutego 1908.

Zl. T. II. 3/8 (1) (2253 2—3)

Edikt.

Über Antrag des Wolf Kleinmann in Brünn wird der Inhaber der dem Wolf Kleinmann abhanden gekommenen beiden von den Eheleuten Mechel und Blüme Irom an die Ordre des Wolf Kleinmann ausgestellten und girierten bei diesen in Rzeszów zalbaren Wechsel und zwar:

I. K. 647·90 von dem Bezogenen Josef Abend, Lederhändler in Pruchnik akceptiert und fällig gestellt per 29 März 1908;

II. K. 150 von der Bezogenen Perl Engelhard, Lederhändlerin in Frysztak akceptiert und Fällig gestellt per 1 März 1908, aufgefordert, dieselben hiergerichts binnen 45 Tagen vom ersten Tage nach der Verfallzeit der Wechsel angerechnet vorzulegen.

K. k. Kreisgericht Abtheilung II.

Rzeszów, am 26 Februar 1908.

L. cz. T. 7/8 (1) (2254 2—3)

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego.

Jan Hyś vel Hiś z Wieszawic, urodzony 29 października 1821 z ojca Teodora i matki Teodoryi z Szegdowinów przed 50 laty wydalił się z Wieszawic i dotychczas wiadomości o sobie nie dał.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 1 u. c., przeto wdraża się na prośbę Błażeja Hysia postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego Jana Hysia. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi Panu dr. Dzierżyńskiemu adw. w Rzeszowie wiadomości o powyż wymienionym. Jana Hysia wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 marca 1909 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 7 lutego 1908.

L. cz. T. 12/7 (1) (2294 2—3)

Obwieszczenie.

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu wdrażając na wniosek p. Zygmunta Wagschala w Tarnopolu ul. Sokoła postępowanie celem amortyzacyi wnioskodawcy, jako właścicielowi rzekomo zaginionego blankietu weslowego na kwotę 3000 kor. opiewającego, przez Stanisława Zawistowskiego dzierżawcy dóbr z Denysowa przyjętego, a zresztą niewypełnionego wzywa posiadacza rzekomego blankietu wekslowego, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu dni 45 od dnia 31 grudnia 1907, jako umownego terminu płatności licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie rzeczonego czasokresu weksel za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, 6 listopada 1907.

G. Zl. Nc. V. 192/8 (3) (2354 2—3)

Edikt.

Der vermeintliche Besitzer des von der „Wechselstuben-Aktien-Gesellschaft Mercur“ in Wien Strobelgasse 2 sub Nr. 220340 ausgestellten und dem Abraham Hurtig aus Zimnawoda bei Lemberg verloren gegangenen Bezugscheines über ein bei obangeführter Wechselstube am 17 August 1907 auf Theilzahlungen (34 Monatsraten á 10 Kr. Restzahlung 15 Kr.) von genannten Verlustträger gekauftes 3% Bodencredit Los II. Emission (vom Jahre 1889) Serie 7609 Nr. 4 per Flr. 100 Nominal- und 355 Kr. Kurswert, wird aufgefordet beim gefertigten Gerichte diesen Bezungschein binnen 1 Jahre, 6 Wochen und 3 Tagen zu erlegen, da sonst der genannte Bezugschein sämmtlicher Rechtswirkung benommen wird und seine Gültigkeit mit Ablauf der bezeichneten Frist erlischt

K. k. Beziksgericht in C. S. Sektion II.

Abtheilung V.

Lemberg, am 24 Februar 1908.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1907 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa

Na dworzec główny:

Pociąg posp. przych. o g.	Pociąg osob. przych. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
—	—	z Husiatyna, Stryja, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa.
—	7·10	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·25	z Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Opawy, Krakowa, Budapesztu, Koszyc, N. Sącza przez Tarnów.
—	7·29	z Ławocznego (Pesztu), Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Sanoka, Chyrowa.
—	8·05	z Itzkan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Czerniowiec, Kołomyi, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa.
—	8·22	z Jaworowa.
8·55	—	z Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Krakowa, Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa.
—	9·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (przez Podgórze-Płaszów), Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körözmezö.
—	10·30	z Sianek, Sambora.
—	11·50	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	12·00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	12·40	z Sokala, Rawy ruskiej.
—	1·10	z Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Sokala, Lubaczowa.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), N. Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	1·55	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
2·16	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
2·25	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhometu, Suczawy.
—	3·51	z Tuchli (od 15 czerwca do 30 września), Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	3·55	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Serethu, Czudina, Radowiec.
—	4·50	z Bełzca, Sokalu, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00	z Jaworowa.
—	5·25	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września wł.), Orłowa (od 15 czerwca do 15 września wł.). N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	9·00	z Ickan (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körösmösö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża.
—	10·50	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa

Z dworca głównego:

Pociąg posp. odch. o g.	Pociąg osob. odch. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
2·51	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö, Kałusza, Serethu, Berhometu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny Suczawy, Dorny Watry.
—	3·45	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sanoka, Mezo Laborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·00	do Sambora, Sianek.
—	6·10	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watra.
—	6·12	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża.
—	6·58	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września włącznie).
—	8·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa, (od 15 czerwca do 15 września wł.) Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego (p. Podgórze Pł. od 15 czerwca do 15 września wł.).
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa od (15 czerwca do 15 września wł.).
—	9·20	do Ickan, Worochty (od 1 czerwca do 30 września w niedziele i święta rz. kat.), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·45	do Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	11·05	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
1·55	—	do Ickan, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·17	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
—	2·36	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2·25	do Kołomyi, Żydaczowa.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza.
—	4·05	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·30	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	5·50	do Stanisławowa.
—	6·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcima.
—	6·25	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	6·30	do Jaworowa.
—	7·00	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor.
7·05	—	do Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Nowego Sącza, Koszyc, Budapesztu (przez Tarnów).
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	do Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Chyrowa (przez Przemyśl).
—	10·40	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudinia, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·51	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·15	do Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·30	Stryja, Drohobycza, Borysławia

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 5 maja do 29 września wł.) 3·25, 5·30 po połud. i 8·20 wieczór; (od 5 maja do 29 września wł. w niedziele i rz. k. święta) 1·46 po połud.; (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. w niedziele i rz. k. święta) 10·05 przed połud.; (od 5 do 31 maja, od 1 do 29 września w niedziele i rz. k. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie) 9·35 wieczór.

Z Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie) 1·15 po południ. i 9·25 wieczór; (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 10·10 wieczór.

Ze Szczerca od 26 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·40 wieczór.

Z Lubienia od 12 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 11·50 wieczór.

Do Brzuchowic (od 5 maja do 29 września wł.) 2·28, 3·45, 5·45, po południu; (od 5 maja do 29 września wł. w niedziele i rz. k. święta) 12·41 po południu; i (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. w niedziele i rz. kat. święta) 9·05 rano; (od 5 do 31 maja i od 1 do 29 września w niedziele i rz. k. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie) 8·34 wieczór.

Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

Do Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie), 9·15 przed południ., i 3·35 po południ.; (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 1·35 po południ.

Do Szczerca 10·45 przed poł. (od 26 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. kat. święta).

Do Lubienia 2·10 po południ. (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. kat. święta).

Na dworzec „Podzamcze“:

posp.	osob.	
—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
—	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
2·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa.
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża.

Z dworca „Podzamcze“:

posp.	osob.	
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża.
—	11·03	Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2·32	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	7·24	Podwołoczysk.
—	11·35	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych, w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych, ul. Krasickich l. 5 drzwi nr. 57, w dnie powszednie od godz. 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godz. 8 rano do 12 w południe

DONIESIENIE.

Od pół wieku prawie „TYGODNIK ILLUSTROWANY“ stoi na posterunku, niezłomnie służąc ideałom Prawdy i Dobra, nie schodząc ani na krok z wytkniętej drogi i tylko stale z biegiem czasu i zmianą warunków, rozszerzając zakres działalności swojej na niwie literatury i sztuki rodzimej i obcej.

Nie było wybitnego pióra, nie było talentu malarskiego, któreby do skarbca tego nie złożyły najcenniejszych pereł swej twórczości, i oto po latach pięćdziesięciu TYGODNIK, jak był, tak jest strażnicą myśli polskiej, ducha i serca polskiego.

W prospekcie niniejszym, unikając szumnych zapowiedzi i hałaśliwych obwieszczeń, nie licujących z godnością rozumiejących swe zadanie publicystów i powagą doby obecnej, ograniczymy się na wymienieniu niektórych prac, przygotowanych na rok przyszły:

W r. 1908-ym nawiązując szereg poszytów specyalnych, wydamy numery:

Nad polskiem morzem, Emigracyjny, Mieszczaństwa polskiego, Masoneryi polskiej; zeszyty, poświęcone sztuce amerykańskiej, skandynawskiej, indyjskiej i w. i.

W roku 1908-ym drukować więc będziemy:

Władysława Reymonta

„Lato“

Świetną powieść **Prusa**

„Dzieci“

Henryka Sienkiewicza nowelę

„SĄD OZYRYSA“

z oryginalnymi ilustr. Jana Holewińskiego.

Maryi Konopnickiej nowelę

„W GDAŃSKU“

z ilustracyami K. Gorskiego.

S. Żeromskiego nowelę historyczną

„ŚMIERĆ ŻÓŁKIEWSKIEGO“

Kazimierza Tetmajera

„W TATRACH“

i cykl nowel.

Szereg specyalnie dla TYGODNIKA zamówionych utworów nowelistycznych **GABRYELI ZAPOLSKIEJ.** | **BOLESŁAW PRUS** nadal pomieszczać będzie **Kroniki Tygodniowe** poruszające najżywsze zagadnienia doby.

Na rok przyszły zyskaliśmy prawo reprodukcyi obrazów pierwszorzędnej wartości.

Nadto w działach literackich, historycznych, naukowych i publicystycznych „Tygodnik Illustrowany“ nadal korzystać będzie ze stałego współpracownictwa sił wybitnych, całemu ogółowi polskiemu znanych.

„Chwila Bieżąca“, stanowiąca poniekąd drugie pismo, wydawane łącznie z Tygodnikiem odtwarzać będzie w artykułach, felietonach, korespondencyach, rysunkach i fotografiach cały obraz tygodnia.

Uznając ważność zapowiedzi masowej emigracyi do Brazylii, Tygodnik zawczasu delegował swego korespondenta, aby ten zbadał sprawę na miejscu.

Życie parlamentarne w Rossyi, rozwój prac społecznych na prowincyi, zarówno w kraju jak za kordonem, znajdować będą szerokie odbicie w druku i illustracyach.

W bezpłatnym dodatku powieściowym drukować będziemy niezmiernie interesującą powieść oryginalną M. CZERNEGO:

„NIEWOLNICY CIAŁA“

osnutą na wypadkach lat ostatnich.

Wielkie wyjątkowe Premium „Tygodnika Illustrowanego“.

Antoniego Kamieńskiego:

„Duch-Rewolucyonista“.

W celu upamiętnienia zbliżającej się pięćdziesiątej rocznicy istnienia swego Tygodnik Illustrowany prenumeratorom na rok 1908 ofiarowywa wspaniałe, wysoce artystyczne i oryginalne premium.

Będzie to przepyszny, wstrząsający potęgą motywów i siłą wykonania cykl kartonów

Cykl ten, składający się z dziesięciu obrazów i przepięknej, nadającej charakter całemu wydawnictwu, illustrowanej okładki, osnuł poetamalarz na tragicznych wydarzeniach ostatnich trzech lat. Lata owe, tak krwawo zapisane w sercu naszem i w pamięci, opromieniła jednak słoneczna nadzieja lepszej przyszłości. Kiedyś, jak dziś genialne utwory Grottgera, cykl Kamieńskiego będzie dokumentem artystycznym do epoki, w której żyjemy, epoki pełnej szarpania się ducha, ponurej, rozświetlanej błyskami piorunów i przeczuciem dalekiej jeszcze, ale — wierzymy w to całą mocą duszy — wschodzącej już zorzy.

Na cykl ów składają się kartony następujące:

- Wymarłe miasto
- Propaganda
- Trybun uliczny
- Wiec dzieci
- Walki bratobójcze
- Szpieg
- Brauningi
- Bomba
- Odwiedziny więźniów
- Po 45 latach

„DUCH-REWOLUCYONISTA“ w najprzedniejszej reprodukcyi artystycznej, nie ustępującej w niczem oryginałowi, ukaże się w połowie grudnia r. b. i natychmiast rozesłany będzie tym którzy złożą całoroczną prenumeratę 1908, zaś Prenumeratorzy kwartalni **Tygodnika Illustrowanego** otrzymają „DUCHA-REWOLUCYONISTĘ“ przy wniesieniu przedpłaty za IV. kwartał r. 1908.

Cenę księgarską albumu oznaczyliśmy na r. b. 8 tak, że prenumeratorzy TYGODNIKA otrzymywać będą pismo nasze zupełnie **DARMO.**

Do albumu „DUCH REWOLUCYONISTA“ przygotowaliśmy artystyczną okładkę płócienną, którą prenumeratorzy TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO nabyć mogą w cenie **5 kor. 80 hal.**

Nadto obniżyliśmy prawie do połowy cenę kompletów dzieł SIEŃKIEWICZA, wydanych w latach poprzednich, dla ułatwienia nowym prenumeratorom skompletowania sobie całości:

81 tomów Sieńkiewicza z lat ubiegłych za dopłatą kor. 51·40 hal. bez oprawy, zaś 86 kor. za tomy w oprawie. Komplet ten może być nabyty w 7 seryach. Pierwszych 5 seryi po 12 tomów, 6 serya 13 tomów po 7 kor. bez oprawy, zaś po 12 kor. w oprawie i 7 serya 8 tomów kor. 7·40 bez oprawy, kor. 13 w oprawie.

Prenumeratę ze Lwowa, Galicyi i Bukowiny przyjmują:

Główna ekspedycya „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

(Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego) oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO“ razem z zeszytami albumowymi, dodatkiem w arkuszach i albumem artystycznym A. KAMIENSKIEGO: „DUCH-REWOLUCYONISTA“.

we Lwowie:	Kwartalnie . . . . . kor. 6·80	w Galicyi i Bukowinie z przesyłką pocztową	Kwartalnie . . . . kor. 7·20		Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów »Tygodnika« w cenie kor. 3·20; na opakowanie okładki dołączyć należy 40 h.
	Półrocznie . . . . . . „ 13·60		Półrocznie . . . . „ 14·40		
	Rocznie . . . . . . „ 27·20		Rocznie . . . . . „ 28·80		

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis: Główna ekspedycya „Tygodnika“ we Lwowie. Pasaż Hausmana 9.
(Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego).

Colosseum Hermanów

Od 16 do 31 marca 1908. Od 16 do 31 marca 1908.

Największe atrakcye Londynu, Paryża i N. Jorku.

„The Gréat Toronto Troupe“ najsławniejsi gladyatorzy świata

Obersteirer

(12 osób) najznakomitszy zespół styryjski pod kierownictwem kompozytora **J. Pirchera**

THE GREAT NAROW-BROTHERS

najznakomitsi komiczni cykliści

Nowość! **NOWY ADAM** Nowość!

Fantastyczna komedya w jednym akcie Guymauvanta.

OSOBY:

Maurycy Valery, kap. freg. „Henryetta“ . . . p. H. Barwiński
Eva L' Echalotte . . . . p. H. Dorżo
Adam . . . . . p. M. Kalinowska
Majtek . . . . . p. S. Modzelewski
Virginia, służąca . . . . p. E. Czermańska
Mungo, murzyn . . . . p. A. Skotnicki

Rzecz dzieje się na okręcie „Henryetta“ na Spokojnym Oceanie. — Nowe dekoracye pendzla p. Z. Balka.

THE THREE BLACK HIGHLANDERS
tercet amerykański

P. CARRO
ze swojemi mówiącemi lalkami

LES LEANDROS

fenomen siły kobiecej

Omer-Sait-Trio
nowy akt ekscentryczny

Eda Mahler
amerykańska subretka ekscentryczna

Sensacyjne oryginalne zdjęcia VITOGRAPHU Wiadomości z przeszkodami z amer. wojny domowej. — Zapasy Hakenschmidta. — Podróż na Rivierę (Monte Carlo). — Transport linoleum.

Kierownik art. Rudolf Franziak. Orkiestra c. i k. 30 p. p.

Początek o godz. 8-mej wieczorem.

W niedziele i święta 2 przedstawienia

o godzinie 4 po południu i 8 wieczorem.

Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzienników Plohna, ulica Karola Ludwika 5.

WODOCIĄGI

dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. d.
Poszukiwanie i uchwycenie źródeł. WIERCENIE STUDZIEN. Ustawianie pomp. Instalacye domowe z klozetami, łazienkami i t. d.

Centralne **OGRZEWANIE** wszelkich systemów i **WENTYLACYE**
Łaźnie, Mechaniczne pralnie, suszarnie i t. d.

projektują i wykonują:

Inżynier Leonard Nitsch i Ska, Kraków, ul. Kolejowa 18.

Najlepsze referencye z dotychczas wykonanych robót. — Kosztorysy bezpłatnie.

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Wina

naturalne czyste niezaprawiane alkoholami, węgierskie, austryackie, francuskie, reńskie, hiszpańskie w najlepszej jakości po cenach najtańszych poleca **handel herbaty, kawy i wina**

Edmunda Riedla, Lwów.

MAŚĆ naskórna MOULIN

w PARYŻU.



Maść ta leczy **wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, wągry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty** na częściach ciała **porosłych włosami** i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje **natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.**

Słoik 2½ frank. we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN**, 30 ulica Louis de Grand.

We Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, Wewiórskiego, Beisera, Sklepińskiego, Ehrbara i Ruckera. W Krakowie w aptekach pp.: Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

Nakładem c. k. Namiestnictwa wydany

SZEMATYZM

Król. Galicyi i Lodomeryi
wraz
z W. Ks. Krakowskiem
na rok
1908

można nabyć w Ekspedycyi »Gazety Lwowskiej«, Lwów, ul Czarnieckiego l. 12, po cenie 6 kor., na prowincyę **z przesyłką pocztową (za frachtem) 6 kor. 92 hal.**, dla c. k. Urzędów 6 kor. 20 hal. **Szematyzmu za zaliczką nie wysyła się.**

Znakomite ciastka po 3 centy **w Cukierni Krakowskiej, Lwów, ulica Fredry.**

Polecamy w ogromnym wyborze po dawnych znacznie zniżonych cenach: MATERYE meblowe, dywany, chodniki, portiery, firanki, story, narzuty, pledy, kapy na łóżka, koce, kołdry, materace, wkłady sprężynowe, otomany, sofy i t. d.

Schuster i Toczyski
Lwów, ul. Trzeciego Maja 5.

Poszukuje się do wynajęcia we Lwowie **małego domku** o 3—4 pokojach, kuchni i ogródka. Mieszkanie musi być suche i zdrowe. Bliskość tramwaju konieczna. Zgłoszenia E. S. Biuro ogłoszeń Sokołowskiego Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Za połowę ceny kosztu!

sprzedajemy pozostałe tapety. Polecamy ogromny zapas własnego wyrobu **kołder** od kor. 4, 6, 10, 12, 16 i wyżej. **Materace czysto włosienne** od kor. 25, 30, 36, 40 za trzy poduszki. Materace z trawy morskiej po kor. 13, 16 i 20. **NOWOŚĆ!** Materace i kołdry **„hygieniczne“** z puchu roślinnego, nadzwyczajnie lekkie i trwałe. **Okazyjnie** zakupione bardzo gustowne i trwałe **kocyki jedwabne** po kor. 6·50, 7·50 i 10·—. Kocyki wełniane i flanelowe, dywany, chodniki, portiery, firanki, story, kapy na łóżka, materye meblowe i t. p. — Stare kołdry, materace i meble przyjmuje do przerabiania i pokrycia po najniższych cenach

SCHUSTER i TOCZYSKI
Lwów, Trzeciego Maja 5.

Zarząd pasieki A. KRAIŃSKIEGO

w Jezierzanach ad Czortków

wysyła w 5-cio kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, — prawdziwy **miód lipcowy** w cenie 6 kor. 50 hal., a wyborny miód lipowy w cenie 7 kor. — Wysyła również miody pitne, wyszczególnione na kilku wystawach, a to stołowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe, jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak itd. — w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 kor. 40 hal. do 6 kor. 80 hal. Cenniki **na żądanie** franko.

SANTAL MIDY

Pª MIDY, aptekarza w Paryżu
UPOWAŻNIONE W ROSSYI

Essencya Santalu zawarta w Kapsułkach zalecaną jest przez lekarzy przeciw rzeżączek i słabości sekretnych zamiast kopaiwy i kubeby. Działa szybko, nie utrudza żołądka, nie wydziela nieprzyjemnej woni i zapobiega duszności.

Dla uniknienia fałszerstw i podrabiań, wymagać stępla jak dołączony obok w kolorze czarnym znajdującego się na każdej kapsulce. (MIDY)
Skład w głównych aptekach.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera i Sklepińskiego. W Krakowie w aptekach pp. Wiszniewskiego i Redyka.

„Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny, niech tylko zażyje pastylek Geraudel'a“.

Dosyć jest raz spróbować, żeby się przekonać o skuteczności

PASTYLEK GERAUDEL'A

Nieomylnych w leczeniu Nieżytu, Kaszlu nerwowego, Zapalenia opłócnego, Chrypki, Zakatarzenia, Irytacyi piersiowej, Astmy etc. Niezbędnych dla osób, które zbytecznie głos utrudzają.

Bardzo użyteczne dla palących.

Pudełko zawierające 72 Pastylek i sposób zażywania takowych: we Lwowie w aptekach Pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Krzyżanowskiego, Ruckera, Ehrbara. W Krakowie: w aptekach Pp. Wiszniewskiego, Redyka i Trauczyńskiego. W Poznaniu u P. Glabisza i w Czerwowej aptece etc.

KSIĘGARNIA NAKŁADOWA
Fabiana Himmelblaua w Krakowie
poleca
Tetmajera Kaz. Przerwy „NA SKALNEM PODHALU“ S. IV.
Cena 3 korony.

Tegoż Autora poprzednio wydane: Rewolucya, Erotyki, Wybór nowel, Barykady.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie.

L. 18810/3 (2369)

Rozpisanie ofert.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie zamierza rozdać w drodze publicznego przetargu, na podstawie pisemnie wniesionych ofert rozszerzenie kuźni kotłowej w wymiarach 19·6 m. × 14·5 m. na stacyi Stanisławów. Oferty należy wnosić osobno „dla konstrukcyi żelaznej dachu“ a osobno dla robót budowlanych.

O pierwsze mogą się ubiegać tylko samoistni wykonawcy lub warstaty konstrukcyjne.

Roboty murarskie muszą być ukończone i oddane do 1 sierpnia b. r., by montowanie konstrukcyi dachowej mogło być rozpoczęte dnia 2 sierpnia b. r.

Oddanie zmontowanej konstrukcyi dachowej ma nastąpić dnia 1 września b. r., zaś wszystkie roboty uzupełniające mają być wykończone do dnia 1 października b. r.

Oferenci pozostają do dnia 11 czerwca w słowie.

Postanowienia dotyczące wnoszenia ofert, formularze ofert i projekty budynku, jakoteż konstrukcyi żelaznej dachu można oglądać w godzinach urzędowych w c. k. Dyrekcyi kolei państwowych, w „oddziale konserwacyi i budowy“, II. piętro, gdzie wydawane będą także formularze ofert.

Wymienione plany, postanowienia i t. d. mają być przez oferentów jeszcze przed złożeniem odnośnej oferty podpisane.

Pisemne i przepisanemi stemplami zaopatrzone oferty, z załącznikami na dotyczące roboty, muszą być najpóźniej do 11 kwietnia b. r. o 12 godzinie w południe wniesione do protokołu podawczego c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie, w opieczętowanych kopertach i napisem: „Oferta na konstrukcyę dachową kuźni kotłowej w Stanisławowie“ lub „Oferta na roboty budowlane kuźni kotłowej w Stanisławowie bez konstrukcyi dachowej“.

Wadyum, które przed wniesieniem oferty złożyć należy w kasie c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie wynosi:

1. dla konstrukcyi dachowej 333 kor.;
2. dla robót budowlanych bez konstrukcyi dachowej 963 kor.;

Otwarcie ofert nastąpi dnia 11 kwietnia b. r. o 3 godzinie po południu w sali konferencyjnej, gmach c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie a oferentom lub ich pełnomocnikom wolno będzie być obecnymi przy komisyjnem otwarciu ofert.

Stanisławów, w marcu 1908.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

Miastowe Biuro c. k. austr. Kolei Państwowych we Lwowie

Pasaż Hausmana 9.

Wydaje:

BILETY ZESTAWIALNE (Fahrscheinhefty) **kombinowane-okrężne** (Rundreise) i **powrotne** do wszystkich i ze wszystkich znaczniejszych miejscowości Europy z ważnością **45 — 60, 90 i 120 dni.**

BILETY KARTONOWE zwykłe do wszystkich stacyj w kraju i zagranicą.

Na obecny sezon poleca się zeszyty jazdy powrotne z odpowiednim opustem do wszystkich miejscowości południowych jak: **Biaritz, Fiume (Abbazyi), Wenecyi (Lido), Triestu, Capri, Neapolu, Nizzei, Florencyi, Rzymu etc.**

Do **Karlsbadu, Wrocławia, Drezdna, Lipska, Berlina, Bremy, Hamburga, Paryża** z ważnością **60, 90 i 120 dni.**

Do Wiednia z ważnością 60 dni.

Asygnaty na miejsca w wagonach sypialnych.

Sprzedaż wszelkich rozkładów jazdy i przewodników.

Zamówione bilety na prowincyę wysyła się za zaliczką pocztową lub też za pośrednictwem odnośnej stacyi kolejowej.

Przy zamówieniu biletu zestawialnego należy nadesłać 4 koron zadatku i podać dzień od którego bilet ma być ważnym.

KURYER KOLEJOWY

ważny od 1 maja 1907

po 35 hal. za egzemplarz z przesyłką pocztową.

Główny skład S. Sokołowski Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i trafikach.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.